

W numerze:

- ◆ Zapomniana historia. Okupacja budynku Urzędu Gminy w Leżajsku w 1981 roku
- ◆ Nadbużańskie łoziny i ambona z Radacza – wywiad z dr Teresą Fabjańską-Żurawską
- ◆ W Pogoni za marzeniami – nowy Zarząd Klubu MZKS Pogoń Leżajsk wprowadza zmiany
- ◆ PODRÓŻE: Santorini cz. I

W NUMERZE:

POWIAT 4-13

- WTZ w Leżajsku nagrodzony prestiżową nagrodą Lodołamacza 2021
- Zapomniana historia. Okupacja budynku Urzędu Gminy w Leżajsku w 1981 roku
- Nadbużańskie łoziny i ambona z Radacza
- Dębno bierze sprawy w swoje ręce
- Dzieje się, dzieje się i będzie się działo. 20 lat działalności Stowarzyszenia „Dobry Dom”
- Powiat Leżajski otrzymał środki na realizację zajęć wspomagających uczniów
- Konferencja powiatowa dla dyrektorów, szkół, przedszkoli i placówek oświatowych

OŚWIATA 14-16

- ZSL
- ZST
- SOSW

KULTURA 17-20

- Powiatowy Regał Książkowy poleca
- 82. rocznica agresji ZSRR na Polskę
- Powiatowe obchody 100. rocznicy podpisania Traktatu Ryskiego
- Fundatorzy sztandaru leżajskiego oddziału Związku Strzeleckiego z 1927 r., cz. III
- Wspomnienia lat szkolnych w legitymacji uczniowskiej

SPORT 22-24

- Ogłoszenie o naborze uzupełniającym do Pogoni dla dzieci z roczników 2013-2016
- Nowy rozdział w historii Pogoni
- W Pogoni za marzeniami

PODRÓŻE: 24-25

- Santorini cz. 1

BEZPIECZEŃSTWO 26-27

BŁOK REKLAMOWY 27-28

Jesteś przedsiębiorcą i chcesz się podzielić żywnością? Zgłoś się do Banku Żywności!

W Polsce 1,6 mln osób żyje poniżej poziomu skrajnego ubóstwa, co oznacza, że na miesięczne utrzymanie dysponują one kwotą mniejszą niż 600 zł. Jednocześnie co roku marnuje się 4,8 mln ton żywności. Działania edukacyjne i uświadamiające społeczeństwo, że marnowanie żywności jest globalnym problemem, który ma bardzo poważne skutki: ekonomiczne, ekologiczne i etyczne prowadzą Banki Żywności.

Banki Żywności



31 Banków Żywności działających na terenie całego kraju tworzy Federację Polskich Banków Żywności, czyli wspólnotę niezależnych organizacji pozarządowych o statusie stowarzyszenia lub fundacji. Pozyskują one żywność, w tym produkty o krótkim terminie przydatności, tzw. artykuły niehandlowe, wadliwie opakowane, których wartość i jakość odżywcza nie budzi zastrzeżeń, magazynują je i prowadzi ich racjonalną dystrybucję do lokalnych organizacji partnerskich, które pomagają potrzebującym.

Jesteś przedsiębiorcą i posiadasz niesprzedaną żywność dobrej jakości? Przekaz ją Bankom Żywności jako darowiznę bez obciążeń podatkowych i pomóż osobom potrzebującym! Prosimy o kontakt z najbliższym Bankiem Żywności, kontakt mailowy:

pozysk@bankizywnosci.pl
lub telefoniczny: **735 962 906.**

Jakie produkty można przekazać do Banku Żywności?

Banki Żywności, mając na uwadze potrzeby osób, do których trafia darowana żywność, przyjmują każdy rodzaj artykułów spożywczych – również te z krótkim terminem przydatności do spożycia (dostarczone minimum 2 dni przed terminem przydatności). Możesz im przekazać:

- produkty świeże i sezonowe jak pieczywo, owoce, warzywa,
- produkty nietrwałe lub wymagające warunków chłodniczych, np. jogurty, sery, masło, mięso czy wędliny,

- produkty trwałe, np. makarony, ryże, kasze i oleje.

Dlaczego warto oddać żywność?

Przede wszystkim pomagasz najbardziej potrzebującym: samotnym matkom, osobom starszym, chorym i niepełnosprawnym, wychodzącym z nałogu i wielu innym, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. W Polsce 1,6 mln osób żyje poniżej poziomu skrajnego ubóstwa i staje przed dylematem czy kupić jedzenie, leki czy opłacić rachunki.

Przekazując żywność z krótkim terminem ważności zapobiega się marnowaniu żywności oraz dba się o środowisko naturalne. Współpraca z Bankami Żywności w tym zakresie może stać się ważnym elementem polityki CSR firmy.

To jednak nie wszystko. Darowizny żywności pozwalają także na:

- zwolnienie z podatku VAT – darczyńca żywności na rzecz organizacji pożytku publicznego zwolniony jest z obowiązku odprowadzania podatku VAT od darowizny, jeśli darowizna będzie przeznaczona na cele działalności charytatywnej prowadzonej przez tę organizację.
- zaliczenie wartości darowizny żywnościowej do kosztów uzyskania przychodu – każdy przedsiębiorca, który przekazuje darowiznę Bankom Żywności, może cenę jej nabycia lub koszt jej wytworzenia zaliczyć do kosztów uzyskania przychodu, a tym samym pomniejszyć podstawę podatku CIT.

Źródło: www.bankizywnosci.pl

Kurier Powiatowy – Wydawca: Starostwo Powiatowe w Leżajsku, ul. Kopernika 8, 37-300 Leżajsk.

Adres redakcji: ul. Skłodowskiej 8 (budynek B Starostwa Powiatowego w Leżajsku), tel. 17 240 45 72, e-mail: promocja@starostwo.lezajsk.pl

Redaktor naczelna: Natalia Nowicka. **Redakcja wydania:** Małgorzata Charko (ZST), Stanisław Majcher (ZSL), Monika Pęczak (SOSW), Roman Federkiewicz (Muzeum Ziemi Leżajskiej).

Wszelkie prawa zastrzeżone. Artykuły odzwierciedlają poglądy ich autorów. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń płatnych Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Druk: Wydawnictwo Triada Wojciech Wicher Będzin **Przygotowanie do druku:** grafikaip@gmail.com

Nakład: 3000 egzemplarzy **Numer zamknięto:** 13.10.2021 r.



XLII sesja Rady Powiatu Leżajskiego

27 września w sali obrad Starostwa Powiatowego w Leżajsku odbyła się XLII sesja Rady Powiatu.



Po przyjęciu porządku obrad i protokołu z XLI sesji radni przyjęli następujące uchwały:

- uchwałę zmieniającą Uchwałę Nr XLI-II/200/2017 Rady Powiatu Leżajskiego z dnia 26 kwietnia 2017 r. w sprawie nadania statutu Samodzielnemu Publicznemu Zespołowi Opieki Zdrowotnej w Leżajsku;
- uchwałę zmieniającą Uchwałę Nr XXXV/201/2021 Rady Powiatu Leżajskiego z dnia 25 lutego 2021 roku w sprawie określenia zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych oraz wysokości środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na realizację tych zadań w 2021 r.;
- uchwałę w sprawie udzielenia przez Powiat Leżajski pomocy finansowej Gminie Nowa Sarzyna ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych;
- uchwałę w sprawie ogłoszenia obowiązujących w 2022 roku maksymalnych stawek opłat za usunięcie pojazdów z dróg powiatu leżajskiego oraz ich parkowanie na parkingu strzeżonym;
- uchwałę w sprawie udzielenia dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków położonych na obszarze Powiatu Leżajskiego;
- uchwałę w sprawie zaciągnięcia zobowiązania ponad budżet 2021 r.;
- uchwałę w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie Powiatu na 2021 r.



Następnie starosta przedstawił sprawozdanie z prac Zarządu Powiatu w okresie międzysesyjnym.

WTZ w Leżajsku nagrodzony prestiżową nagrodą LODOŁAMACZA 2021

Rok 2021 jest wyjątkowym rokiem dla Warsztatu Terapii Zajęciowej przy Caritas Archidiecezji Przemyskiej w Leżajsku, ponieważ placówka obchodzi 20-lecie działania na rzecz osób z niepełnosprawnościami oraz osób potrzebujących. Ukoronowaniem tej wieloletniej działalności stała się nominacja do konkursu LODOŁAMACZE 2021.

Nominację konkursową w kategorii Rehabilitacja Społeczna i Zawodowa WTZ otrzymał od PFRON w Rzeszowie. Po uzupełnieniu i wysłaniu formularza zgłoszeniowego placówka otrzymała zaproszenie jako laureaci na Regionalną Galę w Lublinie.

Ogromnym wyróżnieniem było zajęcie I miejsca z regionu lubelskiego, małopolskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego. Zdobyta statuetka i certyfikat stały się kluczem do kolejnego etapu konkursu, podczas którego zostali wybrani najlepsi z najlepszych. Główna gala odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie pod honorowym patronatem Pierwszej Damy RP Agaty Kornhauser-Dudy. To właśnie tam delegacja odebrała certyfikat i srebrny medal zajmując II miejsce we wspomnianej wyżej kategorii. Warto podkreślić, że w praktyce oznacza to, że w tym roku WTZ w Leżajsku jest najlepszym warsztatem terapii zajęciowej w Polsce.

Wybór Kapituły Konkursu Lodołamaczy to nie była oczywiście przypadkowa decyzja. Przez 20 lat WTZ w Leżajsku uczynił wiele dobra. Nie sposób zebrać to w kilku słowach. Warto jednak wspomnieć, iż podstawowym zadaniem było i jest dążenie poprzez pracę do polepszenia ogólnego rozwoju i poprawy sprawności każdego z uczestników w procesie indywidualnych oddziaływań rehabilitacyjnych i terapeutycznych. Jest to bardzo ważne i niezbędne do niezależnego oraz w miarę możliwości samodzielnego i aktywnego życia osób z niepełnosprawnością w środowisku.

WTZ w Leżajsku na początku swojej działalności obejmował wsparciem OzN, które pracowały w 4 pracowniach terapii zajęciowej. W latach: 2003, 2011, 2015 był kolejno poszerzany, co podyktowane było zapotrzebowaniem na tego typu działalność wśród



OzN, a także możliwe dzięki pomocy Caritas. Obecnie terapia prowadzona jest dla 50 osób na 10 pracowniach: odlewniczo-ceramicznej, rzemieślniczo-modelarskiej, plastycznej, wizażu i wyrobu biżuterii, poligraficzno-bibliotecznej, ekologiczno-wiklinarskiej, rękodzielniczo-krawieckiej, gospodarczo-porządkowej, gastronomicznej oraz przygotowania zawodowego. Ponadto uczestnicy mają zapewnioną systematyczną rehabilitację fizyczną oraz wsparcie psychologiczne.

Bardzo istotne w kontekście usamodzielniania i rehabilitacji zarówno zawodowej, jak i społecznej jest udział uczestników w praktykach zawodowych poza placówką, podczas których kształtują i rozwijają umiejętności zdobyte w pracowniach. Dotychczas praktyki odbywały się w Zakładach Aktywności Zawodowej w Nowej Sarzynie i Woli Dalszej, Restauracji Dębnianka w Wierzawicach, w „Poczekalni” w Leżajsku, Bibliotece Publicznej i Pedagogicznej w Leżajsku, Narodowym Muzeum Ziemi Przemyskiej, Centrum Terapii i Rehabilitacji oraz Kuchni Caritas w Przemyśle, Szkółce Roślin Ozdobnych Państwa Magdaleny i Wiesława Dąbków w Giedlarowej. Uczestnicy WTZ w profesjonalnych warunkach wykorzystują nabyte już umiejętności, a także uczą się wykonywać czynności w konkretnych zawodach, takich jak: pracownik wyrobów wiklinarskich, pomoc kuchenna, pracownik porządkowy, pracownik muzeum, magazynier biblioteczny, pomocnik bibliotekarza, pracownik ogrodowy. Ukoronowaniem prowa-

dzonych działań w tym zakresie jest podjęcie zatrudnienia przez 37 osób.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż uczestnicy pracowni gastronomicznej w ramach rehabilitacji zawodowej pod okiem instruktora przygotowują ciepłe posiłki dla osób potrzebujących z terenu Leżajska i okolic, z produktów dostarczanych przez Caritas. Prowadzą oni jadalnię dla bezdomnych i potrzebujących. Codziennie jest wydawanych około 30 ciepłych posiłków. Jest to nie tylko rehabilitacja społeczna i zawodowa, ale również uwrażliwianie społeczne i nauka empatii.

Warsztat Terapii Zajęciowej to nie tylko mury instytucji, ale przede wszystkim ludzie. Bez nich nic nie udało się osiągnąć. Warsztat to miejsce, gdzie nawiązują się przyjaźnie, miłości, gdzie każdy jest traktowany z szacunkiem i ma prawo mieć swoje zdanie. Nie ma tu miejsca na dyskryminację czy wyłączenie, jest za to miejsce na wsparcie i mądrą pomoc.

Warsztat Terapii Zajęciowej dziękuje Kapitułę za docenienie 20-letniej działalności, PFRON w Rzeszowie za nominację oraz wszystkim przyjaciółom, którzy wspierają placówkę na co dzień i darzą dobrym słowem.

Zdobycie zaszczytnego tytułu LODOŁAMACZA przez WTZ pokazuje jak ważną rolę pełnią te placówki w procesie rehabilitacji społeczno-zawodowej osób z niepełnosprawnością.

Zapomniana historia.

Okupacja budynku Urzędu Gminy w Leżajsku w 1981 roku

W tym roku obchodzimy 40. rocznicę zawarcia porozumień ustrzycko-rzeszowskich podpisanych w dniach 19-20 lutego 1981 r., w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie, które zakończyły strajki okupacyjne rolników w trwające tam od stycznia. Konsekwencją zawartych porozumień było m.in. zarejestrowanie NSZZ „Rolników Indywidualnych”.

W strajku rzeszowskim uczestniczyło rotacyjnie kilkudziesięciu rolników z terenu Leżajszczyzny, m.in. Franciszek Mach, który tak to wspominał: *Gdzieś na początku lutego 1981 do wyjazdu na strajk namówił mnie Stanisław Gatusza. Po przyjeździe na miejsce spotkałem dużą grupę ludzi – rolników. Było też kilku mieszkańców Grodziska m.in. Stanisław Gatusza, Jan Miś, Stanisław Ślania – w sumie ok. 6 osób. Byłem w tym strajku łącznikiem na gminę Grodzisko. Oprócz mnie łącznikami byli Stanisław Ślania i Alojzy Panek. Naszym zadaniem była wymiana ludzi zmęczonych strajkiem na nowych, świeżych...* (Gazeta Grodziska, 1/1992 (5), Rozmowa z Franciszkiem Machem, Przewodniczącym NSZZ RI).

W strajku w Rzeszowie wzięła udział, oprócz wymienionych wyżej przez Franciszka Macha, grupa co najmniej kilkunastu mieszkańców naszego powiatu, byli to m.in.: Zbigniew Baj, Krzysztof Maj z Grodziska, Władysław Ćwikła (Brzyska Wola), Edward Jędrak, Stanisław Kamieniak, Władysław Łoin, Zofia Łoin, Roman Różycki, Jan Moldoch, Perlak: Franciszek, Józef, Katarzyna, Kwaśniak Józef, Piotr Sieńko, Józef Szymański, Piotr Sulikowski Piotr, Józef Bolko (Wola Zarczycka).

Mając charakter porozumienia ogólnopolskiego, Porozumienie Rzeszowskie było swoistym kompromisem, rodzajem

rozejmu zawartego świadomie przez obydwie strony. Nawet zarejestrowanie w maju 1981 r. rolniczego związku zawodowego nie rozładowało tworzących się już na co dzień napięć. Pomimo swoich niewątpliwych korzyści dla wsi oraz rolników Porozumienie Rzeszowskie nie dawało podstaw do systemowej reformy wsi i rolnictwa, przede wszystkim nie poruszając nawet istotnie sprawy demokratyzacji wiejskiej samorządności. Liderem w realizowaniu tych aspiracji była znów rzeszowska organizacja rolniczej „Solidarności”. Rolnicy podjęli pomiędzy 23 a 26 listopada okupację 6 rzeszowskich urzędów gminy na te-

renie woj. Rzeszowskiego: w Leżajsku, Kolbuszowej, Łańcucie, Tyczynie, Strzyżowie, Czerminie, a także w Zarzeczcu na terenie woj. przemyskiego (za www.podkarpackahistoria.pl, *Strajki chłopskie 1981*, Tadeusz Kensy i Janusz Szkutnik).

Pod koniec listopada 1981 roku, po mszy św. w kościele farnym w Leżajsku grupa ok. 80 rolników zajęła budynek Urzędu Gminy w Leżajsku. Stworzony został komitet strajkowy, którego przewodniczącym byłem ja... (Franciszek Mach, red.) W trakcie strajku cały czas trwały rozmowy z wojewodą Fickiem. Były one bardzo trudne. Do strajkujących codziennie przychodził ksiądz z klasztoru i od-

prawiał mszę. W piątek zamiast księdza pojawiło się kilka wozów z ZOMO. Wszystko wskazywało na to, że rozpędzą strajk. Ja zapelowałem do ludzi o jedno, żeby nie wychodzili dobrowolnie i stawali bierni opór... (Gazeta Grodziska, 1/1992, tamże).

Okupację budynków, także w Leżajsku, zakończyły się podpisaniem w dniu 29 listopada 1981 roku porozumienia z Wojewodą Rzeszowskim. W imieniu strajkujących w Leżajsku porozumienie podpisał Jan Kida. Niedługo potem wprowadzono stan wojenny, a działalność Solidarności RI zeszyła do podziemia.

Kazimierz Kryla

USTALENIA Z WOJEWODĄ

Wojewódzki Komitet Strajkowy NSZZ RI „Solidarność” Rzeszowski, podaje treść dokumentów z rozmów z wojewodą rzeszowskim Henrykiem Fickiem, odbytych 8 i 29.11.1981 r.

Wspólny komunikat do wicepremiera Malinowa Wojewoda rzeszowski i WKS NSZZ RI „Solidarność” Rzeszowski, że od dnia 16 listopada trwa w województwie gotowość strajku, a 24 listopada rozpoczyna się okupacja urzędu, a 24 listopada protestacyjnej, z gmin, powołem akcją protestacyjną, jest brak reakcji NSZZ RI „Solidarność”, jest brak reakcji rzeszowsko-ustrzyckich i będzie gromadzenie się spraw nierozwiązanych regionalnych i ogólnopolskich. Zwracamy się więc do obywateli i OKS NSZZ RI „Solidarność” o zapewnienie do komunikatu z dnia 29 listopada do komunikatu z dnia 29 listopada 1981 r.

Miast i Gmin oraz Gmin nie będą stosować szykan wobec osób biorących udział w akcji protestacyjnej. Z chwilą zakończenia okupacji budynków TOAP wojewoda rzeszowski gwarantuje nagranie do dnia 30.11.81. 20-to minutowej audycji telewizyjnej autoryzowanej przez WKS NSZZ RI „Solidarność” Regionu Rzeszowskiego oraz nadanie jej w programie lokalnym TVP Kraków do dnia 1.12.1981 r.

4. Wojewoda rzeszowski wspólnie z WKS NSZZ RI „Solidarność” Regionu rzeszowskiego wystąpi do wicepremiera Romana Malinowskiego i przewodniczącego OKS NSZZ RI „Solidarność” obywatela Jana Kułaję o sprostowanie uchybienia w komunikacie z dnia 23 listopada br. polegającego na pominięciu informacji o prowadzeniu akcji protestacyjnej w województwie rzeszowskim.

5. WKS NSZZ RI „Solidarność” Regionu Rzeszowskiego jak również Międzygminne Komitety Strajkowe przedłożą listę postulatów do rozpatrzenia według właściwości Naczelnikom Miast i Gmin oraz Wojewodzie rzeszowskiemu. Rozmowy na temat realizacji postulatów rozpoczną naczelnicy i wojewoda z właściwymi organami NSZZ RI „Solidarność” w dniu 1.12.1981 r. pod warunkiem złożenia tych postulatów przez ogólną NSZZ RI „Solidarność” w dniu 30 listopada br.

Rzeszów dnia 29 listopada 1981 r.
Wojewoda rzeszowski:
Henryk Fick
Wicewojewoda rzeszowski:
Józef Król
Dyr. Biura Org. Praw.
i Kadry: Janusz Olech

Przewodn. WKS NSZZ RI „Solidarność”: Józef Pół
Przewodniczący Międzygminnych Komitetów Strajkowych: Józef Dyka, Strzyżów, Wacław Jakubiec-Łańcut, Jan Kida- Leżajsk, Adam Wójcik- Ropczyce

przy udziale przedstawicieli MKR NSZZ „Solidarność” Regionu rzeszowskiego:
Wiceprzewodniczący Zarządu Regionu: Tadeusz Sowa
Sekretarz Regionu: Stanisław Alot
Członek Prezydium Regionu: Zbigniew Siczko

Postulaty Reg. Rzeszowskiego.

Nadbużańskie łoziny i ambona z Radacza

Jej nazwisko pojawia się wszędzie tam, gdzie mowa o zabytkowych powozach. Jako wieloletnia kustosz Powozowni Zamkowej w Łańcucie stworzyła największą ich kolekcję w Europie. Jest autorką 36 książek i wielu publikacji o tematyce powozowej. W rozmowie z „Kurierem Powiatowym” dr Teresa Fabjańska-Żurawska, mieszkanka Domu Pomocy Społecznej w Brzozie Królewskiej dzieli się wyjątkową historią swojej rodziny, opowiada o ukochanym Czumowie i zdradzie, jak doszło do tego, że dała początek nowej gałęzi historii sztuki.



dr Teresa Fabjańska-Żurawska

Natalia Nowicka: Pani Tereso, nie ukrywam, że przed naszą rozmową zasięgnęłam informacji o pani w internecie i zaskoczyła mnie pani biografia. Z uwagi na jej bogactwo nie wiem, o co zapytać najpierw. Może o najwcześniejsze lub najpiękniejsze wspomnienie, które potrafi pani przywołać?

Dr Teresa Fabjańska-Żurawska: Nie wiem, czy jest to najwcześniejsze wspomnienie, ale pamiętam dużą lampę w naszym domu w Zamościu, wiszącą nad stołem, który nakrywano białym obrusem. Stół miał cztery ozdobne nogi i takie zwykłe elementy wzmacniające, które je łączyły. Wszystkie dzieci siedziały pod tym stołem. Ja oczywiście też. Było podskubywanie, podszczypywanie, żeby wywołać jakąś reakcję u siedzącego przy stole, a potem zwalaliśmy na siebie nawzajem. A co do zamojskich wspomnień, to pamiętam jeszcze klomb przed gankiem z astrami oraz chryzantemami, które moja mama tak lubiła i pielęgnowała. A miejscem, które bardzo kochaliśmy w tym domu, była duża weranda od strony ogrodów, cudzych, ale tam też był pas naszych malin. Rósł tam również duży, stary orzech, po którym moi bracia bez przerwy się wspinali i ciskali orzechami, gdzie tylko mogli. A moja siostra razem ze swoją koleżanką Jadzią Kaczorowską siedziały pod jaśminem od strony werandy i bawiły

się tam lalkami, których mi nie wolno było dotknąć, ale ja i tak lepiej czułam się w towarzystwie chłopców, bo poza moimi braćmi, w sąsiedztwie mieszkali też inni chłopcy.

W pani materiałach wspomnieniowych, bardzo często pojawia się Czumów. Wyobraziłam go sobie trochę, jakby był małym rajem na ziemi.

Czumów jest wioską, bardzo nieliczną, w której znajduje się pałac. Nie ma tam nawet kościoła. Była tylko kaplica w pałacu, który miał wieżę sugerującą z daleka, że to kościół, bo reszta budynku zasłonięta była licznymi krzewami łoziny nadbużańskiej, z wieloma gatunkami roślin, które cudownie okalały Bug. Z tego, co wiem, Bug nigdy nie był na żadnym odcinku regulowany, zabudowywany i nie było na nim żadnych przystani, poza tą przy pałacu dla kajaków. W ogrodzie dawnych właścicieli stawiano przed wojną namioty. W jednej części pałacu mieszkali Kowalscy, a w drugiej Piątkowscy, czyli siostra mojej mamy z matką i rodziną. To właśnie ona sprowadziła z Czernichowa najbliższą rodzinę de Schmieden-Kowalskich, pokolenie, z którego i ja pochodzę, czyli babcię Marię, dziadka Anzelma i moją mamę Eleonorę, bo ta trójka przyjechała właśnie dlatego, że ich córka i siostra mamy wyszła za mąż za pana Jó-

zefa Piątkowskiego, ziemianina. Najpierw siostra mamy, Milusia uciekła z Czernichowa, żeby poznać życie w Polsce. Była najstarsza z całej czwórki rodzeństwa i miała duże ambicje, aby gdzieś wyruszyć. To w ogóle była chyba taka epoka, gdy guwernantki, czy to były Francuzki, Niemki, Angielki czy Polki, wyjeżdżały do innych krajów, do rodzin, gdzie uczyły cudze dzieci i opiekowały się nimi. Czumów był budowany przez dwóch Włochów dla rodziny Pohoreckich pod koniec XIX wieku. Miał wspaniały taras z widokiem na Bug. Pierwszy raz się spotkałam w architekturze historycznej, prywatnej, z tak dużym pasażem do spacerów, który jest zadaszony na trwałe, czyli wszystko było murowane. Były tam takie sklepienia kolebkowe i piękna, szeroka balustrada, na której można było się oprzeć, postawić coś do picia i patrzeć na Bug. Cudowny widok z rzeką pełzającą w dole i lasem w dali. W Czumowie spędzaliśmy głównie wakacje. Ojciec przebywał tam z nami rzadziej, bo pracował cały tydzień i przyjeżdżał na rowerze z Hrubieszowa, gdzie mieszkaliśmy na co dzień i który był oddalony tylko o siedem kilometrów. Ojciec był dyrektorem banku spółdzielczego „Społem”, który, notabene, założył. Bank udzielał pożyczek ziemianom, dzięki czemu rozwijała się tam gospodarka rolna. Były to tereny z bardzo żyzny-

mi ziemią. Stąd tyle ziemianstwa w tamtych okolicach. Myślę, że po pierwszej wojnie też dużo ludzi wolało już zostać po tej stronie Bugu. Zresztą Bug był też granicą kulturową. Po drugiej stronie też mieszkało dużo polskich rodów, ale ich pałace były opuszczone i wynajęte komuś, kto nie miał nic wspólnego z rodem, tylko pełnił rolę administratora, zarządzał majątkiem i przysyłał pieniądze właścicielom.

Ale pewnego dnia przyszło wam opuścić ukochany Czumów?

Tak, było to na początku wojny. I z tej naszej ucieczki za Bug, a była to noc z 17 na 18 września 1939 roku, pamiętam, że spałam pod rozgwieżdżonym, pięknym niebem dzisiejszej Ukrainy. Spałam w bryczce, z której konie zostały wyprzęgnięte, żeby odpoczęły. Inni ludzie spali w stodołę. A moja mama i babcia zostały zaproszone na nocleg do domu przez gospodarzy, u których się zatrzymaliśmy. Dostały pokój z dwoma łóżkami, a my, czyli czwórka dzieci oraz pan Jankowski, który prowadził bryczkę i uciekał z poznańskiego do rodziny na wschód, spaliśmy na zewnątrz. Wyjechaliśmy z Czumowa ostatnim promem przez Bug. Mogło to być 9 września, bo wtedy mój ojciec pożegnał się z nami i pojechał na wojnę.

Już nigdy nie wróciliście?

Wróciliśmy, ale nie na długo. Za to ja potem wracałam wielokrotnie. Bardzo tęskniłam. Mielismy z mężem motor i chciałam pokazać mu Czumów. Wtedy już nikt z Czumowie nie mieszkał. Była tam wtedy organizowana szkoła i mieszkali czasowo uciekinierzy. Pojechaliśmy tam i gdy mąż zobaczył go z daleka, to myślał, że go nabieram, że to nie żaden pałac tylko kościół. To przez tę wieżę, o której już wspomniałam. Czumów jest dziś w bardzo dobrym stanie i stanowi własność prywatną. Gdy w czasie wojny dotarli do niego Sowieci, to go kompletnie zdewastowali. Powyrzucali meble, zwłaszcza te zabytkowe i spalili na stosie przed pałacem. Mój brat to wszystko widział i nam opowiadał ze łzami w oczach. Na początku wojny pałac był schronieniem dla uciekinierów z poznańskiego, którzy spali, gdzie się dało, a potem zajęło go wojsko niemieckie. Byłam wtedy w Czumowie. Którego to



Rodzina Fabjańskich w ogrodzie przed domem w Zamościu



Pałac w Czumowie dawniej,

Pałac w Czumowie współcześnie (własność prywatna
fot. <https://chosse.wordpress.com/>)

mógł być rok? Chyba 1941, może 1942. Ciocia mówiła świetnie po niemiecku i Niemcy dobrze ją traktowali. Ciocia Milusia była świetnie wykształcona. Skończyła matematykę w Petersburgu i pracowała w Warszawie w Banku Narodowym, który zresztą stoi do dziś. A wracając do Czumowa, to mogłam spędzić jeszcze tam wakacje, bo ciocia kurtuazyjnie pozwolono mieszkać przy kaplicy, gdzie zajęła duży pokój. Właścicielem Czumowa był już wtedy syn siostry mamy Jaś Piątkowski, młody jeszcze, ale już miał możliwość mieszkania tam jako właściciel, ponieważ ciocia była w szpitalu. Jednak nie było tam żadnych perspektyw na pracę. Wojsko otoczyło wszystko drutami kolczastymi. Ogród został zniszczony, a strumyk płynący przez teren pałacu skierowano w inną stronę. Niemniej, najważniejsze, że pozwolono nam tam przebywać i trzeba przyznać, że uszanowano naszą obecność.

Z pani opowieści wyłania się obraz niezwykle silnych, wykształconych, zaradnych i ambitnych kobiet w rodzinie. W jednym z wywiadów powiedziała pani, że nie zabraniano im kształcenia się i realizowania się naukowo, a wręcz je do tego namawiano. Do tego tradycja władania biegle kilkoma językami. Skąd taki nacisk na edukację kobiet w pani rodzinie, bo to chyba nie był typowe w tamtym czasie?

To błędne myślenie tego pokolenia, bo właśnie w tamtych czasach, a zwłaszcza na Kre-sach, w każdym domu ziemiańskim była guwernantka – *fraulein* albo *mademoiselle*, jak się

wówczas je nazywało, zazwyczaj z zagranicy, dzięki czemu dzieci uczyły się różnych języków. I dosłownie wszystkiego, także zachowania się przy stole. Moja mama mówiła biegle kilkoma językami, a ciocia Milusia mówiła po niemiecku tak, że zadziwiała samych Niemców, którzy pochodzili z różnych części Niemiec. Czytało się też mnóstwo książek polskich. Wszystko to, co wychodziło, było od razu kupowane, bo w domu obowiązkowo musiała być biblioteka. Dzieci, zarówno te młodsze, jak i starsze czytały, a potem razem z guwernantką omawiało się to, co się przeczytało. Robiono też nawet jakieś przedstawienia. Jak się okazuje to wewnętrzne życie kulturalne, nie całkiem było takie wewnętrzne. Mój dziadek Moszyński był nauczycielem matematyki, ot nic nadzwyczajnego, inteligencja polska, ale w jego domu w Żytomierzu występował młodzieńki, wówczas szesnastoletni, Ignacy Paderewski, którego rodzice tam żyli i są pochowani na cmentarzu żytomierskim. A wszystkie panny Moszyńskie znały oprócz rosyjskiego, francuski i niemiecki.

Ale chyba częściej zachęcano kobiety raczej do dobrego zamążpójścia niż do robienia kariery naukowej, dlatego zaskoczył mnie też poziom wyemancypowania pani mamy, gdy o niej czytałam i to, jaki nacisk kładła na edukację swoich dzieci. Skąd się to u niej brało?

Myślę, że z wychowania i z konieczności. Przyjechała do swojej siostry i musiała sobie jakoś radzić. Rodzice poznali się w Zamościu i tu mama już została. Tu jej życie, że tak powiem, usła-

ło się samo. Mama przyjmowała wszystko tak, że umiała to przetrwać na dobro. Nigdy nie narzekała na niewygodę, a jeżeli coś było dla niej niewygodne, to starała się tę niewygodę usunąć. Jej dorosłe życie przebiegało w tragicznym czasie. Kiedy wybuchła wojna rodzice mieli po czterdzieści lat, bo byli z jednego rocznika. Ojciec został powołany do wojska i nie wiedzieliśmy, gdzie jest. Dopiero na Wigilię 1941 roku dowiedzieliśmy się, że jest w niewoli niemieckiej w Oschatz, w tamtejszym obozie międzynarodowym. Ta wiadomość przyszła z Czerwonego Krzyża po niemiecku. I dzięki temu, że mama znała niemiecki, mogła ją odczytać.

Od zawsze mówi się, że znajomość języków pomaga i jest inwestycją, ale w sytuacji tak granicznej, jaką jest wojna, te umiejętności zyskują kompletnie inny wymiar, w którym ceną jest niekiedy i ludzkie życie.

Oczywiście. Przecież mama znajomością języków w czasie okupacji nas żywiła. Kiedy mieszkaliśmy na tym przedmieściu Hrubieszowa, to obok mieszkała pani Dreisowa, której mąż również został powołany do wojska. Mówiła tylko po francusku, zdaje się, że była Belgijką. Jej mąż trafił do niewo-

li niemieckiej, ale był oficerem, a oficerom nie wolno było pisać do rodziny w ich języku i musieli pisać wszystko po niemiecku. Pani Dreisowa miała córeczkę Maggie w moim wieku. Myśmy się przyjaźniły. Łączyłyśmy razem pod drzewach w ich sadzie – ja się oczywiście odżywiałam owocami z tego sadu. W tamtym czasie przychodziły te listy od męża pani Dreisowej, z których ona niczego nie rozumiała i przynosiła je do mojej mamy, a mama od razu z niemieckiego na francuski jej tłumaczyła i potem odpisywała na te listy po niemiecku. Za to dostawała na przykład oślekę masła, ser i inne rzeczy spożywcze dla rodziny.

Niesamowicie, że pani mama dała sobie radę sama z czwórką dzieci w tak trudnym czasie.

Tak, a przecież nie mogła wtedy pójść do żadnej pracy zarobkowej, więc szukała innych rozwiązań, w czym przydały się jej wszystkie zdobyte umiejętności. Moje starsze rodzeństwo też jej pomagało. Zdaje się, że siostra dawała lekcje francuskiego, a brat Witek, starszy o 6 lat, piekł chleb u sąsiadów.

Ciąg dalszy wywiadu z dr Teresą Fabjańską-Zurawską w listopadowym numerze „Kuriera Powiatowego”.

Dębno bierze sprawy w swoje ręce



Mieszkańcy każdej miejscowości mają określone oczekiwania, plany czy marzenia dotyczące swojego miejsca zamieszkania i jego otoczenia. Jedni chcieliby inwestować w infrastrukturę, inni w szeroko rozumianą edukację, a jeszcze inni we własny rozwój. Jednym ze sposobów realizacji wspomnianych zamierzeń jest możliwość korzystania z programów pomocowych funkcjonujących w oparciu o współpracę społeczników i wolontariuszy z samorządem. Ciekawą propozycją takiego współdziałania jest realizowany przez Samorząd Województwa Podkarpackiego, Podkarpacki Program Odnowy Wsi na lata 2021-2025 w którym dofinansowane są działania służące realizacji Sołeckich Strategii Rozwoju Wsi, a beneficjentem jest sołectwo zgłoszone do Programu przez samorząd gminny. Po zakończeniu pierwszego etapu programu 2016-2020, w którym uczestniczyła miejscowość Przychojec, do kolejnej, drugiej edycji Gmina Leżajsk wytypowała wieś Dębno.

Dębniacy społecznicy ze Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Dębno, Ochotniczej Straży Pożarnej, Koła Gospodyń Wiejskich, Rady Sołeckiej, Rady Rodziców przy Zespole Szkół opracowali dokument zwany Sołecką Strategią Rozwoju Wsi Dębno na lata 2021-2025. Strategia, która oparta jest na diagnozie słabych i mocnych stron sołectwa, wykorzystaniu szans i likwidacji zagrożeń, pozwoliła na określenie priorytetowych celów, planów oraz zamierzeń dotyczących miejscowości na czas trwania programu. Istotną jest tutaj deklaracja czynnego udziału społeczności lokalnej, stowarzyszeń czy innych organizacji pozarządowych w realizacji zaplanowanych na najbliższe pięć lat inwestycji.

Po zaakceptowaniu przez samorząd województwa wspomnianych wyżej dokumentów i podpisaniu umowy z Gminą Leżajsk (Liderem Projektu) uczestnicy programu przystąpili do reali-



Pracujemy w pocie czoła

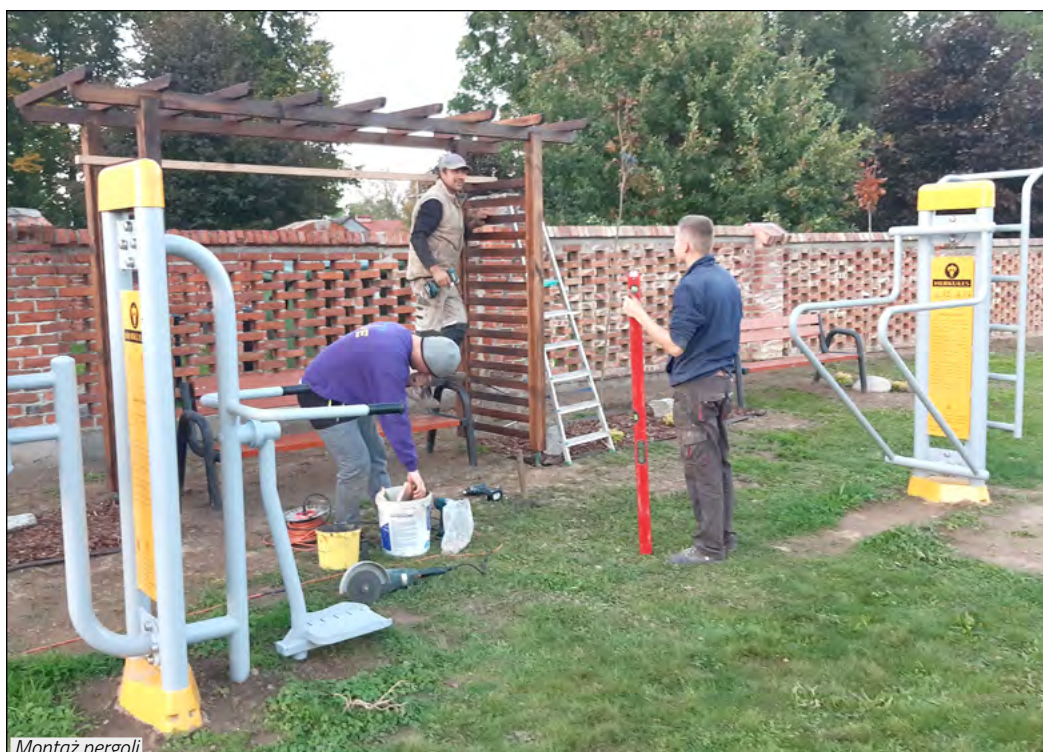
zacji pierwszego zadania strategii, którym jest „Budowa siłowni plenerowej wraz z zagospodarowaniem otoczenia (ławeczki, pergole, nasadzenia) na działce Zespołu Szkół w Dębnie”, stanowiącej kompleks terenów zielonych na której znajduje się boisko piłkarskie oraz budynek szkoły podstawowej i przedszkola.

Zakres zadania po stronie Gminy Leżajsk obejmował: za-

kup, transport i montaż sześciu elementów siłowni plenerowej, czterech sztuk ławek ogrodowych, tablicy informacyjnej, sadzonek drzew liściastych, kory, drzew i włókny. Natomiast zadaniem Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Dębno (Partnera) było wykonanie i montaż pergoli drewnianych (dwie sztuki) oraz zakup i nasadzenie krzewów iglastych.

Wszystkie czynności związane z przygotowaniem, plantowaniem terenu, sadzeniem drzew i krzewów, montażem pergoli, pracami porządkowymi wykonali społecznie mieszkańcy Dębna w trakcie kilku sobotnich popołudniowych spotkań.

Działania zaplanowane i wykonane przez Lidera, Partnera oraz mieszkańców harmonizują ze sobą, co umożliwiło stwo-



Montaż pergoli



Ruch to zdrowie! Wiedzą o tym starsi...

zenie miejsca łączącego aktywny wypoczynek i rekreację oraz spełniającego oczekiwania mieszkańców co do zagospodarowania przestrzeni publicznej. Z wielką przyjemnością obserwujemy ćwiczące dzieci, młodzież i co odważniejszych seniorów. Cieszy również aktywność społeczna mieszkańców oraz zaangażowanie osób będących w Radzie Rodziców i organizacjach pozarządowych (KGW, OSP, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Dębno, Rada Sołecka). Na rok 2022 zaplanowano realizację kolejnych zadań ujętych w strategii.

Kazimierz Krawiec



...i dzieci korzystające z siłowni plenerowej



WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

Zadanie pn. „Budowa siłowni plenerowej wraz z zagospodarowaniem otoczenia (ławeczki, pergole, nasadzenia) na działce Zespołu Szkół w Dębnie” realizowane przy pomocy środków z budżetu Województwa Podkarpackiego w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2021-2025.

Dzieje się, dzieje się i będzie się działo

20 lat działalności Stowarzyszenia „Dobry Dom”



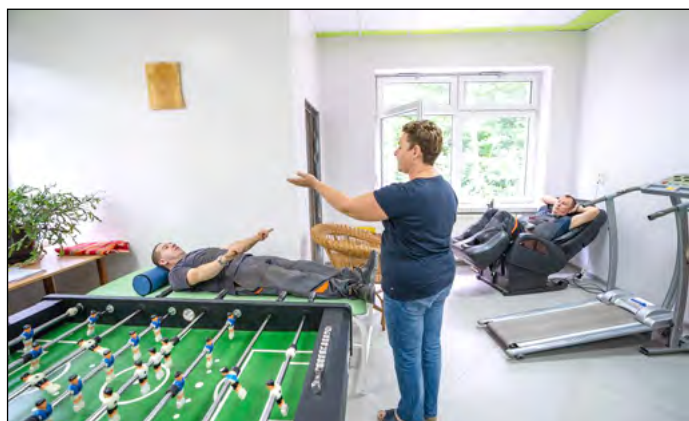
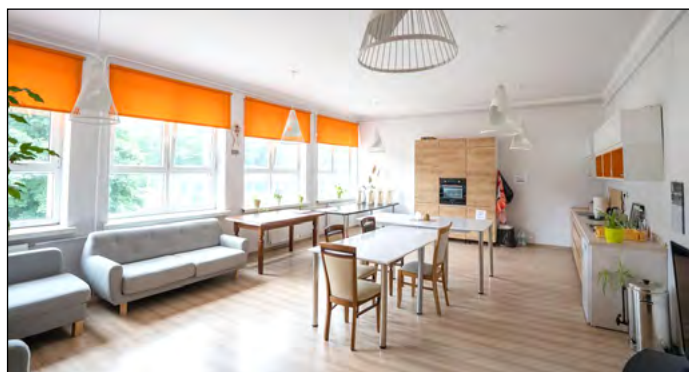
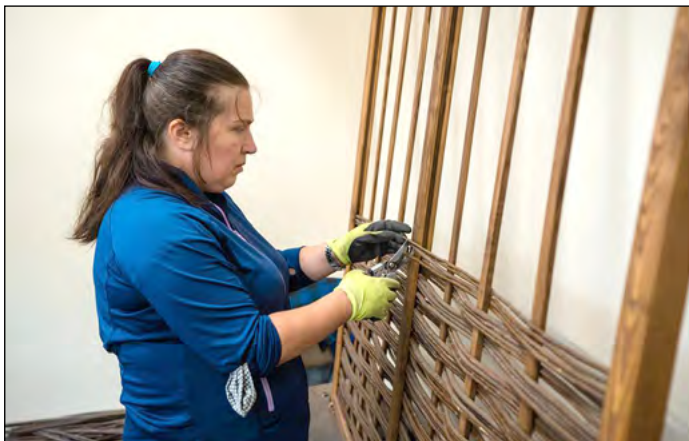
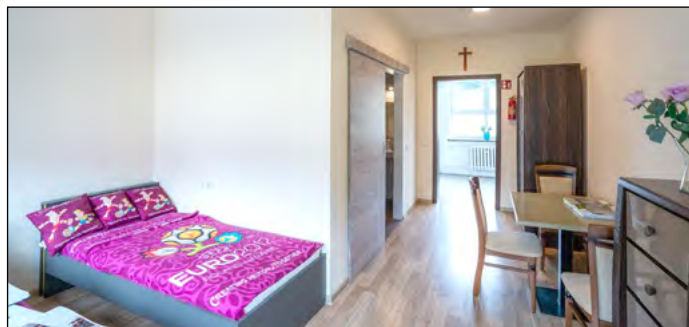
Stowarzyszenie „Dobry Dom” to organizacja, która już od ponad 20 lat świadczy pomoc osobom w trudnych sytuacjach życiowych. Jego celem jest niesienie szeroko pojętej pomocy oraz tworzenie osobom z niepełnosprawnościami zagrożonym wykluczeniem społecznym i ich rodzinom warunków sprzyjających wyrównywaniu szans poprzez rozwijanie życiowej samodzielności oraz aktywności społecznej i zawodowej.



Obecnie działania Stowarzyszenia „Dobry Dom” skupione są przede wszystkim na realizacji czterosegmentowego systemu pomocy, tj., Zakład Aktywności Zawodowej (ZAZ), Mieszkania wspierane i wspomagane, Ośrodek Rewalidacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy (OREW), Wołontariat.

Pierwszy segment to prowadzenie Zakładu Aktywności Zawodowej (ZAZ) w Nowej Sarzynie. Jego podstawową rolą jest aktywizacja zawodowa i społeczna osób z niepełnosprawnościami (OzN) ze znacznym i umiarkowanym stopniem. Dzięki podjętemu wysiłkowi obecnie w zakładzie prowadzona jest rehabilitacja dla 97 OzN poprzez podjęcie pracy w takich działach jak: stolarnia, wyroby z wikliny, konfekcjonowanie, gastronomia i pracownia ciastkarska. Gastronomia prowadzona jest w profesjonalnej kuchni w Nowej Sarzynie, w małej restauracji pod nazwą Poczekalnia i Bar Dworcowy w Leżajsku, w budynku zabytkowego i odrestaurowanego dworca PKP. Osoby z niepełnosprawnościami





mają możliwość realizowania się zawodowo, nie czując się wykluczonymi z życia publicznego oraz odnajdując w sobie na nowo poczucie własnej wartości i przydatności.

Drugi segment skupia się na prowadzeniu mieszkań treningowych i chronionych wspieranych. Od maja 2017 r. do grudnia 2018 r. stowarzyszenie realizowało projekt pn. „Trening czyni mistrza”, w trakcie którego 54 osoby z niepełnosprawnościami przeszły treningi samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego, w tym trening umiejętności gospodarowania budżetem, kulinarny, higieny i porządku oraz umiejętności społecznych (aktywizacja społeczna). Stowarzyszenie dysponuje dwoma budynkami (w Woli Zarczyckiej i Nowej Sarzynie). Zorganizowało 18 miejsc dla OzN (pokoje dwuosobowe z łazienkami, sale integracji społecznej oraz kuchnie – standardowo wyposażone). Chcąc kontynuować mieszkalnictwo treningowe stowarzyszenie zamierza w br. roku złożyć wniosek o kontynuację. Utworzono również mieszkania chronione wspierane. Aktualnie placówka dysponuje 7 miejscami w mieszkaniach chronionych wspiera-

nych w Woli Zarczyckiej. Obecnie z tych mieszkań korzystają dwie osoby z niepełnosprawnościami. Ich liczba zwiększy się po zamontowaniu windy. Stowarzyszenie przygotowuje się obecnie do aplikowania o środki finansowe na wykonanie projektu szybu windowego we wspomnianym budynku.

Trzeci segment stanowi prowadzenie Ośrodka Rewalidacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego, którego nadrzędnym celem jest kompleksowa i wielodyscyplinarna pomoc (rehabilitacyjna, medyczna, edukacyjna, terapeutyczna, psychologiczna i logopedyczna) dzieciom oraz młodzieży z głęboką i sprzężoną niepełnosprawnością. Aktualnie do ośrodka uczęszcza 14 dzieci ze stwierdzoną niepełnosprawnością umysłową oraz z wczesnego wspomaganie rozwoju (z głębokim upośledzeniem i niepełnosprawnością sprzężoną).

Czwarty segment, czyli Wolontariat, zamyka całonocowy system działalności stowarzyszenia. Współpraca OzN z wolontariuszami oraz wspólnie podejmowane działania mają na celu zachęcanie i zaangażowanie młodych ludzi do pracy na rzecz drugiego człowieka. Waż-

ną grupą wolontariatu jest młodzież z Zespołu Szkół Licealnych im. B. Chrobrego w Leżajsku, która od lat ściśle współpracuje ze stowarzyszeniem. Ponadto placówka zamierza nawiązać współpracę z wolontariuszami z Zespołu Szkół Technicznych im. T. Kościuszki w Leżajsku. Każdego roku stowarzyszenie współpracuje z grupą około 60 wolontariuszy i organizuje przy ich wsparciu m.in.: Powiatowe Przeglądy Kołęd i Pastorałek Osób z Niepełnosprawnością (XII edycji, impreza cykliczna, skupiająca około 300 ON aktywnie uczestniczących), Powiatowy Przegląd Twórczości Artystycznej Osób z Niepełnosprawnością (XVII edycji, impreza skupiająca około 350 OzN aktywnie uczestniczących), Bezpieczne Wakacje (XVIII edycji, są to przedwakacyjne kampanie profilaktyczno-edukacyjne, których celem jest uświadomienie młodym ludziom skutków, jakie

niosą za sobą ryzykowne skoki do wody oraz nieodpowiedzialne zachowanie się na ulicach), Zostań Pomocnikiem Świętego Mikołaja (impreza o zasięgu powiatowym, około 150 osób objętych wsparciem).

O dużym zaangażowaniu stowarzyszenia w działania na rzecz osób potrzebujących wsparcia, a szczególnie osób z niepełnosprawnościami oraz docenieniu jego pracy świadczą nagrody i wyróżnienia regionalne i ogólnokrajowe oraz funkcje piastowane przez członków Zarządu Stowarzyszenia, tj.:

- ❖ laureat konkursu „Podkarpackie. Mistrzowskie Zmiany 2021 r.” w kategorii Przyjazny Region;
- ❖ I miejsce – Podkarpacki Lider Ekonomii Społecznej w 2020 r.;
- ❖ II miejsce w kategorii Inicjatywy Społeczne w XIX edycji

ciąg dalszy na str. 12

ciąg dalszy ze str. 11

- Ogólnopolskiego Konkursu „Sposób na Sukces” w 2019 r.;
- ❖ Certyfikat potwierdzający prawo do posługiwania się promocyjnym znakiem jakości „Zakup pro społeczny” przyznany w 2018 r. dla ZAZ w Nowej Sarzynie;
- ❖ Dwukrotna nagroda „LODOŁAMACZE” w 2012 r. i 2014 r.;
- ❖ Nagroda „Przyjaciel Powiatu leżajskiego” za działania na rzecz społeczności powiatu w 2014 r.;
- ❖ nagroda Burmistrza Miasta i Gminy Nowa Sarzyna „Honorowy Kwiat Azalii 2021” dla Prezesa Stowarzyszenia;
- ❖ nagroda Burmistrza Miasta i Gminy Nowa Sarzyna „Kwiat Azalii 2021” w kategorii „Społeczna odpowiedzialność biznesu” dla ZAZ Nowa Sarzyna;
- ❖ Srebrny Krzyż Zasługi dla Prezesa Stowarzyszenia w 2019 r.;
- ❖ podopieczny Stowarzyszenia „Dobry Dom”, a zarazem pracownik Zakładu Aktywności Zawodowej w Nowej Sarzynie Patryk Grab otrzymał najwyższe wyróżnienie w prestiżowym konkursie „Człowiek bez Barier 2020 r.”;
- ❖ stowarzyszenie jest członkiem założycielem Polskiego Związku Organizatorów Zakładów Aktywności Zawodowej i Warsztatów Terapii Zajęciowej, gdzie wiceprezsem



jest wiceprezes Stowarzyszenia „Dobry Dom”

- ❖ członkowie Zarządu Stowarzyszenia działają w Komitecie Monitorującym RPO Województwa Podkarpackiego (od 2017 r. – wiceprezes Stowarzyszenia) oraz w Wojewódzkiej Społecznej Radzie ds. ON przy Marszałku Województwa Podkarpackiego (od 2012 r. – prezes Stowarzyszenia). Obszar prowadzonej działalności: cały kraj.

Działalność Stowarzyszenia skupia się przede wszystkim w powiecie leżajskim (ZAZ w Nowej Sarzynie, lokal ga-

stronomiczny „Poczekalnia” i Bar Dworcowy w Leżajsku) oraz kolbuszowskim (OREW w Korczowiskach). Osoby z niepełnosprawnościami objęte rehabilitacją społeczną i zawodową pochodzą z powiatów leżajskiego, rzeszowskiego, niżańskiego, przeworskiego i kolbuszowskiego w województwie podkarpackim.

Od 15 lipca br. do 28 października br. trwa realizacja przedsięwzięcia o nazwie „Poradnictwo psychologiczne społeczno-prawne wzbogacone pełną informacją o przysługujących uprawnieniach, dostępnych usługach i pomocy technicznej”. Dzięki

realizacji zadania stowarzyszenie stara się zaspokajać potrzeby w tym zakresie osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów. Realizowane zadanie dofinansowano ze środków PFRON będących w dyspozycji Samorządu Województwa Podkarpackiego – Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie.

Obecnie placówka jest także na etapie finalizowania dużego przedsięwzięcia, tj. utworzenia Centrum Rehabilitacji w ZAZ w Nowej Sarzynie wraz z wyposażeniem, o czym więcej w kolejnym numerze „Kuriera Powiatowego”.

Stowarzyszenie „Dobry Dom”



Konferencja powiatowa dla dyrektorów szkół, przedszkoli i placówek oświatowych

Działania w zakresie wspomagania szkół, priorytety edukacyjne Marszałka Województwa Podkarpackiego, wspomaganie przez szkołę roli rodziny, podnoszenie jakości edukacji, zapewnienie wsparcia psychologiczno-pedagogicznego – to niektóre z tematów poruszonych podczas konferencji powiatowej dla dyrektorów szkół, przedszkoli i placówek oświatowych pt. „Zadania dyrektora w kontekście zmian

i wyzwań współczesnej edukacji”, która odbyła się 8 października w Muzeum Ziemi Leżajskiej.

Organizatorem spotkania było Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli przy Podkarpackim Zespole Placówek Wojewódzkich przy wsparciu Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Leżajsku.



Powiat Leżajski otrzymał środki na realizację zajęć wspomagających uczniów

Powiat Leżajski otrzymał z Ministerstwa Edukacji i Nauki środki finansowe w wysokości 128 100 zł z rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej na realizację zajęć wspomagających uczniów w okresie od 31 maja 2021 r. do 24 czerwca 2021 r. (I tura) oraz od 2 września do 22 grudnia 2021 r. (II tura).

Dodatkowe zajęcia wspomagające są organizowane dla potrzebujących wsparcia w nauce uczniów klas IV-VI-II szkół podstawowych i uczniów szkół ponadpodstawowych. Mają one na celu utrwalenie wiadomości i umiejętności z wybranych obowiązkowych zajęć edukacyjnych z zakresu kształcenia ogólnego m.in. matematyki, języka polskiego, języka angielskiego, fizyki, biologii.

Wysokość środków, przeznaczonych na finansowanie zajęć wspomagających została ustalona w oparciu o informacje o liczbie godzin zajęć wspomagających na podstawie wniosków złożonych przez dyrektorów jednostek oświatowych i przekazanych przez powiat za pośrednictwem formularza elektronicznego znajdującego się w Systemie Informacji Oświatowej.

EZ

Wykaz szkół, którym zostały przyznane środki finansowe na realizację zajęć wspomagających

(w okresie od 31 maja 2021 r. do 24 czerwca 2021 r.)

Nazwa szkoły	Liczba godzin	Przyznana kwota
Liceum Ogólnokształcące nr 1 w Leżajsku	28	1 960 zł
Technikum nr 2 w Leżajsku	8	560 zł
Razem	36	2 520 zł

Wykaz szkół, którym zostały przyznane środki finansowe na realizację zajęć wspomagających

(w okresie od 2 września 2021 r. do 22 grudnia 2021 r.)

Nazwa szkoły	Liczba godzin	Przyznana kwota
Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Jana Pawła II w Leżajsku		
Szkoła Podstawowa nr 5 Specjalna w Leżajsku	105	7 350 zł
Branżowa Szkoła I Stopnia Specjalna nr 2 w Leżajsku	60	4 200 zł
Razem	165	11 550 zł
Zespół Szkół Licealnych im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku		
Liceum Ogólnokształcące nr 1 w Leżajsku	497	34 790 zł
Technikum nr 2 w Leżajsku	217	15 190 zł
Razem	714	49 980 zł
Zespół Szkół Technicznych im. Tadeusza Kościuszki w Leżajsku		
Branżowa Szkoła I Stopnia nr 1 w Leżajsku	255	17 850 zł
Technikum nr 1 w Leżajsku	660	46 200 zł
Razem	915	64 050 zł



Zespół Szkół Licealnych w Leżajsku

„Spotkanie z Mistrzem” w Chrobrym

„Spotkanie z mistrzem” to cykl spotkań i rozmów na żywo ze znanymi sportowcami uprawiającymi różne dyscypliny sportu. Po przerwie związanej z pandemią i zdalnym nauczaniem ZSL wrócił do kontynuacji spotkań młodzieży na żywo ze znanymi ludźmi sportu. Z inicjatywy dr Mariana Rzepko udało się zaprosić do szkoły sztab szkoleniowy siatkarek Developres Bella Dolina Rzeszów i Łukasza Różańskiego, jednego z czołowych bokserów wagi ciężkiej w Polsce.



Zdjęcia J. Brzuzan

1 października Zespół Szkół Licealnych w Leżajsku odwiedził Stephane Antiga, trener Developresu Bella Dolina Rzeszów wraz z trenerem przygotowania motorycznego Arturem Płonką.

Dla uczniów zgromadzonych w auli szkoły był to wyjątkowy dzień, bowiem mieli możliwość spotkać się i porozmawiać z wybitną osobowością, jaką jest bez wątpienia Stefan Antiga, trener, który 21 września 2014 w meczu finałowym po zwycięstwie nad reprezentacją Brazylii (3-1), odniósł swój pierwszy trenerski sukces i zdobył wraz z reprezentacją Polski mistrzostwo świata. Wraz z nim przyjechał Artur Płonka – trener przygotowania motorycznego, który doświadczenie zawodowe zdobywał zarówno za oceanem w Aspen Ski & Snowboard Club w Stanach Zjednoczonych, jak również w Polsce. Dr Płonka od 2017 jest zatrudniony w Szpitalu Spe-

cialistycznym Pro-Familia, gdzie zajmuje się przygotowaniem motorycznym najlepszych rzeszowskich sportowców. Podczas spotkania obaj trenerzy przybliżyli młodzieży zakres swojej pracy, opowiedzieli, jak ważne jest przygotowanie siłowe i taktyczne zawodników w całym cyklu treningowym.

W czwartek, 7 października, gościem był Łukasz Różański. Pięściarz Stali Rzeszów opowiadał zgromadzonej młodzieży o początkach swojej kariery i o tym jak trafił na Mariana Basiaka, najbardziej doświadczonego trenera w Polsce. W swojej karierze szkoleniowej uczeń Feliksa „Papy” Stamma.

Łukasz Różański pochodzi z Czarnej Sędziszowskiej i zawsze marzył o trenowaniu sportów walki. Zanim jednak do nich trafił, grał trochę w koszykówkę, a także uprawiał lekkoatletykę. Początkowo nie chiano

go przyjąć do sekcji bokserskiej, bo uznano, że jest za stary. Miał „już” przecież 17 lat.

Na zawodowym ringu zadebiutował niespełna cztery lata temu. W październiku 2015 roku na gali boks w Kopalni Soli w Wieliczce znokautował w pierwszej rundzie Mateusza Zielińskiego.

Różański ma na koncie zaledwie 14 walk zawodowych, ale wszystkie wygrane i aż 13 przed czasem, a jego ostatnie zwycięstwo nad Arturem Szpilką sprawiło, że jego akcje mocno poszły w górę. Cichym marzeniem Łukasza jest walka o pas mistrza świata na stadionie w Rzeszowie. Obecnie pięściarz notowany jest na czwartym miejscu rankingu federacji WBC w nowej kategorii bridger.

Oba te spotkania przygotował i poprowadził nauczyciel wychowania fizycznego Piotr Lasota. Przedstawiciele samorządu uczniowskiego przywitali gości

i wręczyli im skromne upominki przygotowane przez Powiat Leżański i dyrekcję szkoły.

Młodzież ZSL miała niepowtarzalną szansę na osobisty kontakt z wybitnymi osobami, ludźmi, obdarzonymi charyzmą, olbrzymią determinacją, rzetelnością i bezsprzecznie talentem. – *Są to te cechy, które chcielibyśmy, aby nasi uczniowie posiadali. Osobiście jako prowadzący te rozmowy ze znanymi sportowcami jestem przekonany, iż słowa naszych gości na długo pozostaną w pamięci wszystkich, ponieważ były lekcją motywacji, wiary we własne siły, szczególnie w sytuacjach kryzysowych. Był to również bardzo skuteczny przekaz, który uświadamiał tym którzy chcą rozpocząć sportową karierę, że nie wolno się poddawać, a na sukces trzeba pracować i czekać, czasem kilka, a czasem kilkanaście lat – podsumował spotkanie Piotr Lasota.*

Piotr Lasota

Stypendium Dyrektora Szkoły w Chrobrym

Stypendium za osiągnięcia w nauce jest szczególnym wyróżnieniem cieszącym się dużym uznaniem w środowisku szkolnym. Stypendium Prezesa Rady Ministrów lub Stypendium Ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania są dostępne dla bardzo nielicznych uczniów. Jednakże można spotkać grupę młodzieży, która uzyskuje bardzo wysokie oceny z poszczególnych przedmiotów i angażuje się w życie szkoły oraz środowiska lokalnego, a wsparcie materialne często jest poza ich zasięgiem.

W Zespole Szkół Licealnych im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku, z inicjatywy dyrektora Zbigniewa Trębacza utworzono Stypendium Dyrektora Szkoły za wyniki w nauce i osiągnięcia sportowe. W ten sposób szkoła dodatkowo stara się pomóc zdolnym i pracowitym uczniom w rozwijaniu ich

zainteresowań i pasji naukowych oraz sportowcom w lepszym przygotowaniu procesu treningowego i udziału w planowanych startach.

Uczennice: Kornelia Tofilka z klasy 3hp LO, Sylwia Sulikowska z klasy 3hg LO, Sandra Mazurek z klasy 4TL i Dayana Galashyn z klasy 4TE spełniły wymagania zawarte w regulaminie ww. stypendium, w roku szkolnym 2020/2021. W wyniku klasyfikacji rocznej uzyskały bardzo wysokie średnie ocen w danym typie szkoły, wzorowe oceny zachowania, wykazały się aktywnością i zaangażowaniem w życie szkoły lub społeczności lokalnej oraz nie otrzymały jednocześnie innego stypendium. Ponadto jedna z nich uzyskała wysokie miejsce we współzawodnictwie sportowym na szczeblu ogólnokrajowym. 8 października uczennice



Fot. J. Brzuzan

otrzymały stypendium z rąk dyrektora Zbigniewa Trębacza.

Planuje się, że stypendium za wyniki w nauce i osiągnięcia sportowe jako wsparcie o charakterze motywacyjnym będzie funkcjonować także w następnych latach.

Elżbieta Rup



Zespół Szkół Technicznych w Leżajsku

„Spotkaj się z niemieckim”

„Spotkaj się z niemieckim” to event wchodzący w skład cyklu imprez plenerowych dedykowanych wszystkim zainteresowanym nauką języka niemieckiego. Cykl jest częścią kampanii „Język Twojej Pasji”. Jedno ze spotkań odbyło się pod koniec września w Rzeszowie w Parku przy Fontannie Multimedialnej. Wzięła w nim udział klasa trzecia technikum mechatronicznego. Uczniom towarzyszyły nauczycielki języka niemieckiego Alfreda Grabowska-Błońska oraz Anna Kochmańska.

Organizatorzy, chcąc odczarować mit trudnego i nieprzystępnego języka pokazali, że nauka niemieckiego wcale nie jest nudna, a przede wszystkim niesie ze sobą konkretne korzyści.

Event został uroczystie otwarty przez Karin Ende, dyrektora działu językowego Goethe Institut w Warszawie. Obecni byli również przedstawiciele niemieckiej ambasady i konsultanci. Następnie na scenie pojawili się przedstawiciele szkół kooperujących z Instytutem, w tym uczniowie ZST, współpracującego z Instytutem od wielu lat. Prezentując szkołę, Mateusz Iskra oraz Emil Ozóg wypowiedzieli się na temat istoty znajomości języka niemieckiego w kontekście łączenia kwalifikacji zawodowych ze znajomością języka i dobrym startem na rynku pracy.



Zdjęcie: Sławomir Kowalski

Przebojem wydarzenia był kiosk przeniesiony „żywem” z Niemiec, w którym można było zaopatrzyć się w lubiane i znane artykuły produkowane w Niemczech np.: żelowe misie Haribo.

W rolę sprzedawców wcielili się niemieckojęzyczni pracownicy Instytutu.

W bieżącym roku szkolnym w Zespole Szkół Technicznych w Leżajsku rozpocznie się rea-

lizacja kolejnego projektu przy współpracy z Goethe Institut. Będzie to Projekt „Mobilitaetsagentur – Mobilność zawodowa”.

Alfreda Błońska-Grabowska

Zespół ANDIAMO odebrał nagrodę za zwycięstwo w ogólnopolskim konkursie gier edukacyjnych GEEK

10 września w Filharmonii Narodowej w Warszawie odbyła się Wielka Gala z okazji jubileuszu 40-lecia Polskiego Towarzystwa Informatycznego, podczas której nagrodzono laureatów ogólnopolskiego konkursu gier edukacyjnych GEEK. W uroczystości udział wzięli i odebrali nagrody członkowie oraz opiekun zespołu ANDIAMO – laureaci I miejsca w kategorii „Scenariusz gry”.

Stworzona przez załogę ANDIAMO w składzie: Wiktoria Banaś, Sara Niemirska, Kacper Potaczała, Marek Prus, opiekun: Stanisław Królikowski gra ma charakter fabularny, edukacyjny i rozrywkowy. Gracz wciela się w rolę członka załogi statku kosmicznego, poznającego kosmos oraz podstawowe prawa fizyki i jednostki układu miar SI, zaczynając od szykowania statku do odlotu po najodleglejszą planetę galaktyki w zakamarkach wszechświata. Galę uświetnił koncert muzyki filmowej Wojciecha Kilara w wykonaniu Orkiestry Kameralnej Filharmonii Narodowej.

Wcześniej uczniowie ZST wzięli udział w spotkaniu integracyjnym laureatów konkursu w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.

ZST



Opiekun zespołu Stanisław Królikowski i członkowie Zespołu ANDIAMO: Sara Niemirska, Marek Prus, Kacper Potaczała, Wiktoria Banaś – laureaci I miejsca w konkursie gier edukacyjnych GEEK



ZESPÓŁ Andiamo

Główny Zdobycy Wzrostu



Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Leżajsku

„Zakamarek – ekotriki na kąciki”

w przedszkolu „Słoneczna polana” przy SOSW im. św. Jana Pawła II w Leżajsku

W październiku przedszkolaki z grupy średniaków C rozpoczęły realizację ogólnopolskiego projektu z zakresu edukacji przyrodniczo-ekologicznej, którego celem jest wychowanie kreatywnego, świadomego swoich możliwości, posiadającego umiejętność współistnienia z przyrodą i podejmowania działań na jej rzecz przedszkolaka. Dzięki udziałowi w projekcie dzieci będą miały okazję do poznawania rzeczywistości przyrodniczo-ekologicznej poprzez obserwowanie, odkrywanie i eksperymentowanie. Zakamarek to wesoły, psoty stworek mieszkający w przedszkolnych kącikach. Nikt go jeszcze nie widział (pojawia się w nocy, w dzień śpi); przyjaźni się z Ekoludkiem, nie lubi Dziury ozonowej, Smogu i innych wrogów planety.

Przedszkolaki ze „Słonecznej Polany” wraz z Zakamarkiem spełnią ekologiczną misję, której głównym zadaniem będzie

aranżacja kącików i ich wyposażenie z uwzględnieniem materiałów naturalnych i ekologicznych. Powstaną m.in. kąciki: badawczy, przyrodniczy, teatralno-muzyczny, konstrukcyjny, matematyczny, plastyczny, kącik zdrowia i emocji, kącik regionalny i patriotyczny, kącik czytelniczy oraz kącik sensoryczny. Pierwsze wyzwanie, które podjęło przedszkole to stworzenie kącika sensorycznego „Ścieżka sensoryczna inspirowana przyrodą”.

SOSW



X Podkarpacki Mityng Kolarski Olimpiad Specjalnych 2021

30 września w Tarnobrzegu odbył się X Podkarpacki Mityng Kolarski Olimpiad Specjalnych. Uczestniczyło w nim ok. 40 zawodniczek i zawodników z 9 Klubów Sportowych Olimpiad Specjalnych – Podkarpackie.



Uczestnicy rywalizowali na dystansie 1200 m ze startu wspólnego. Celem Mityngu było rozpowszechnienie idei Olimpiad Specjalnych w województwie podkarpackim, podsumowanie efektów szkoleniowych, popularyzacja kolarstwa wśród osób z niepełnosprawnością intelektualną.

W skład czteroosobowej drużyny Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. św. Jana

Pawła II w Leżajsku weszli: Monika Wielgosz, Łukasz Grabarz, Jakub Lis oraz Arkadiusz Homel. Zawodnicy zaprezentowali się rewelacyjnie zdobywając 4 medale.

Wszystkim zawodnikom gratulujemy wysokich wyników, a zwycięzcom życzymy szczęścia w losowaniu do zawodów ogólnopolskich.

Adam Dudziński



Nazwisko i imię zawodnika	Czas wyścigu	Miejsce
Homel Arkadiusz	2:22	I
Grabarz Łukasz	3:20	I
Lis Jakub	2:34	II
Wielgosz Monika	4:08	III



Powiatowy Regał Książkowy poleca

MIASTO Z MGŁY

Carlos Ruiz Zafón

Pożegnania bywają trudne. Wielu czytelników przeżyło szok na wieść o śmierci Carlosa Ruiza Zafóna – jednego z najpopularniejszych pisarzy współczesnych. Geniusz literatów objawia się tym, że swoją twórczością zapewniają sobie nieśmiertelność. Tak jak Zafón, którego książki trudno przecenić. Dziś możemy sięgnąć po zbiór opowiadań, który jest swoistym pożegnaniem z autorem.

„Miasto z mgły” to jedenaście krótkich historii, rozgrywających się w owianej mgłą tajemniczości Barcelonie. W tych opowiadaniach znajdziemy pomieszane gatunki literackie, które tworzą niepowtarzalny klimat – niepokojący, gotycki, mroczny. Autor stworzył opowieść o początkach, o końcach, o życiu, o śmierci, o wielkich przyjaźniach, miłościach, o stracie, która jest nieodłączną częścią prozy hiszpańskiego pisarza. Opuszczone, samotne domy, które kryją jakiś sekret, czas dzieciństwa zawieszony między prawdą a wyobrażeniem, dramatyczne losy ludzi, którzy pojawiają się nagle i znikają, jakby nigdy ich nie było... Te historie mogłyby stać się elementami większej całości, a jednak autor puścił je wolno, dając im osobne



życie. Może po to, by ukazały w pełni wyjątkowość jego prozy tym, którzy nie mieli jeszcze okazji zajrzeć do powieści mistrza?

Carlos Ruiz Zafón w swojej ostatniej książce potwierdził swój literacki kunszt, którym oczarował czytelników. Barcelona w jego opowieściach to miasto piękne i ukochane, a jednak nierzadko ponure i wzbudzające strach. To, co najbardziej zachwyca w twórczości Zafóna to język. Sposób, w jaki autor operuje słowami, jak nakreśla ramy gatunkowe, opisy, od których trudno odwrócić wzrok, niewysublimowane dialogi – to znak rozpoznawczy „zafónowskiego” pióra. Zafón należy zresztą do grona pisarzy, którzy w niezwykle sposób potrafili zawrzeć maksimum treści w minimum słów.

„Miastem z mgły” żegnamy się z twórczością Zafóna. Ten krótki zbiór opowiadań stwarza czytelnikom okazję do poznania genezy tetralogii Cmentarza Zapomnianych Książek i protoplastów rodziny Sempere. Tę liczącą niewiele ponad

200 stron książkę przepełniają wzruszenie, smutek, melancholia i ulotność, a historie w niej zawarte zostały literacko dopieszczone. Szkoda tylko, że Carlos Ruiz Zafón zabiera nas w podróż po jego ukochanej Barcelonie już ostatni raz.

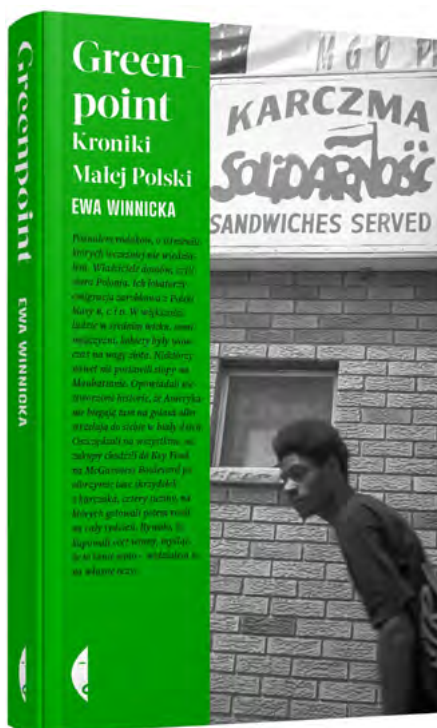
GD

Greenpoint.

Kroniki Małej Polski

Ewa Winnicka

Mało komu hasło *american dream* kojarzy się jeszcze z etosem narodowym USA i ideami demokracji, wolności oraz równości, choć powstało ono właśnie w odniesieniu do tych wartości. Częściej utożsamiane jest jednak ze snem o materialnym dobrobycie. Kiedy jedziemy spełniać swój amerykański sen, raczej nie zakładamy, że okaże się on amerykańskim koszmarem, ale po wchłonięciu przez bezlitosne mechanizmy kapitalizmu tak się często, niestety, dzieje. Nie zakładali tego także bohaterowie reportażu Winnickiej – zarówno ci, którzy przyłączyli się do Stanów na pokładach transatlantyków ponad sto lat temu, jak i ci, którzy trafili tam kilka dekad później drogą lotniczą. Ale czytać „Greenpoint” tylko przez pryzmat kapitalistycznych wynaturzeń to tak, jakby nie czytać go w ogóle. Poza oczywistym pragnieniem poprawy swojej sytuacji materialnej, jego bohaterów łączy przede wszystkim dzielnica. Do niedawna była drugim, po Chicago, największym skupiskiem Polaków mieszkających w USA (stąd „Little Poland”), dopóki nie wkroczyła do niej gentryfikacja. Historia Greenpointu przeplata się u Winnickiej z historiami naszych rodaków. Autorka oddaje im głos, co w pewnym sensie jest już obietnicą dobrego



reportażu. W opowieściach Beaty i Mieszka, właścicieli nieistniejących już Delikatesów Beata, anonimowych: Mariusza, Łukasza, Krystyny, Artura i wielu innych (jest tu również wątek lokalny w postaci opowieści pani Bronisławy pochodzącej z Sarzyny i jej córki) odbijają się losy tysięcy emigrantów, którzy zdecydowali się szukać za oceanem lepszego życia. Ponadto reportaż Winnickiej daje szansę porównania sobie czym różni się zasuwanie w wydaniu greenpointkim od zasuwania w wydaniu ojczyznianym. Można zaryzykować stwierdzenie, że większą dawką upokorzeń, które jest się w stanie znieść, ale najlepiej jeśli wyciągnie się z tego porównania własne wnioski. Są też opowieści dość zabawne, jak np. ta zmarłego w ubiegłym roku profesora Andrzeja Pityńskiego. Znaczna część tych historii to solidny dowód na to, że kto jak kto, ale Polak w kombinowanie umie mistrzowsko. I nie jest to bynajmniej komplement.

Absolutnie wspaniałą częścią książki są fragmenty listów polskich emigrantów, które autorka znalazła w publikacjach

epistolograficznych i w archiwum listów do redakcji „Nowego Dziennika”. Bardzo ciekawy jest również wątek, który jasno pokazuje mechanizm formowania się konserwatywnych społeczności i uprawiania wszelkich odmian ksenofobii, ale żeby było dowcipniej, na obcym gruncie.

NN

82. rocznica agresji ZSRR na Polskę

W ramach obchodów 82. rocznicy agresji ZSRR na Polskę Muzeum Ziemi Leżajskiej zorganizowało uroczystość upamiętniającą te tragiczne wydarzenia z dnia 17 września 1939 roku.

Spotkanie rozpoczęło od wysłuchania utworów patriotycznych wykonanych przez uczniów z Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Leżajsku. Następnie dr Dariusz Półciwiarzek, nauczyciel Zespołu Szkół Licealnych

im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku wygłosił prelekcję pt. „Polityka władz sowieckich po 17 września 1939 r.” opowiadając o genezie wydarzenia, kiedy to łamiąc polsko-sowiecki pakt o nieagresji Armia Czerwona

wkroczyła na teren Rzeczypospolitej Polskiej, realizując ustalenia zawarte w tajnym protokole paktu Ribbentrop-Mołotow. Konsekwencją sojuszu dwóch totalitaryzmów był rozbiór osamotnionej Polski.

Po zakończeniu prelekcji wszyscy obecni na spotkaniu zostali zaproszeni do zwiedzania wystawy historii miasta i regionu oraz autorskiej wystawy historycznej przygotowanej przez Sarzyńskie Stowarzyszenie Eksploracyjne. Na ekspozycji tej zaprezentowano m.in. bagnety polskie oraz niemieckie, hełm niemiecki wz. 34, łuski karabinowe oraz od pocisków do armaty przeciwpancernej Bofors, strzeżona kawaleryjskie, wyposażenie żołnierskie i inne. Wystawa ta będzie czynna do końca 2021 r.

Po zakończeniu części oficjalnej obecny na wydarzeniu



Członek Zarządu Powiatu Leżajskiego Krzysztof Trębacz podziękował zebranych za udział, a dr. Dariuszowi Półciwiarzkowi za wygłoszenie wykładu. Ponadto wyraził swoje uznanie i zadowolenie, że pamięć o tych tragicznych wydarzeniach z roku 1939 jest przekazywana kolejnym pokoleniom.

MZL



16 września w Muzeum Ziemi Leżajskiej odbyły się obchody 100. rocznicy podpisania Traktatu Ryskiego z 1921 r.

Uroczystość rozpoczęła się od zwiedzania plenerowej wystawy pt. „Gorzki Pokój. Traktat ryski 1921 r.” Wystawa ta pochodziła ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej i zgodnie z założeniem jej autorów ekspozycja jest w wybranych polskich miastach. Celem ekspozycji było szerokie nakreślenie genezy traktatu pokojowego, zawartego po zwycięskiej wojnie Polski z sowiecką Rosją, a także ukazanie jego konsekwencji w krótkiej historii dwudziestolecia oraz na dłuższym tle relacji polsko-rosyjskich, w tym polsko-sowieckich (wystawa była dostępna do 24 września br.).

Kolejnym punktem programu, po wysłuchaniu utworów patriotycznych w wykonaniu uczniów z Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Leżajsku, była prelekcja dr. Jacka Magdonia z Instytutu Pamięci Narodowej oddz. w Rzeszowie pt. „Cienie i blaski Traktatu ryskiego”.

Na zakończenie, obecny na spotkaniu Dyrektor Departamentu Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego z Urzędu

Marszałkowskiego w Rzeszowie Robert Godek zaprezentował nowo powstały portal muzeum dziedzictwa kresów dawnej Rzeczypospolitej. Portal jest ogromnym zbiorem materiałów: informacji, zdjęć, wspomnień oraz zdigitalizowanych eksponatów związanych z kresowym dziedzictwem. Dzięki wirtualnemu Muzeum Dziedzictwa Kresów Dawnej Rzeczypospolitej pojawiła się nowa przestrzeń do gromadzenia i udostępniania zbiorów w nowoczesnej formie. Głównym zadaniem portalu jest upowszechnianie dziedzictwa Kresów Rzeczypospolitej w jego różnych wymiarach.



Ponadto w uroczystości, poza ww. wymienionymi i licznie zebraną młodzieżą z Zespołu Szkół Licealnych im. Bolesława Chrobrego wraz z nauczycielem dr.

Dariuszem Półciwiarkiem oraz Zespołu Szkół Technicznych im. Tadeusza Kościuszki w Leżajsku wraz z nauczycielem Katarzyną Wiatrowicz uczestniczyli: Członek Zarządu Powiatu Leżajskiego Krzysztof Trębacz, członek Rady Muzeum Antoni Bereziewicz oraz członek Sarzyńskiego Stowarzyszenia Eksploracyjnego Leszek Smoła.

Muzeum dziękuje dyrektorom i Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Leżajsku Stanisławowi Jaworskiemu za zapewnienie oprawy muzycznej.

MZL

Z kart naszej historii



Fundatorzy sztandaru leżajskiego oddziału Związku Strzeleckiego z 1927 r.

cz. III.

Lista poniższa została opracowana na podstawie inskrypcji na poszczególnych gwoździach sztandarowych umieszczonych na drzewcu w 1927 r. Zachowana została oryginalna pisownia nazwisk, inicjałów imion, tytułów i nazw instytucji (pogrubiona czcionka). W nawiasach kwadratowych tam gdzie to było możliwe w wyniku kwerendy podano pełne brzmienie imienia. Pomimo usilnych starań nie uda-

ło się zidentyfikować do tej pory wszystkich osób. Autor zwraca się z prośbą do Szanownych Państwa Czytelników z Powiatu Leżajskiego o ewentualną pomoc przy ustaleniu tożsamości pozostałych fundatorów drogą mailową: r.federkiewicz@muzeum-lezajsk.pl, telefonicznie 17 240 22 35 wew. 16 lub kontakt osobisty w godzinach pracy Muzeum.

Patronat honorowy, jako osoby publiczne objęli: (piastowane funkcje w 1927 r.)



1. Marsz. J. Piłsudski [Marszałek Józef Piłsudski] 1867-1935 – premier rządu RP, minister spraw wojskowych



2. Marsz. Piłsudska [Marszałkowa Aleksandra Piłsudska] 1882-1963 – działalność honorowa i społeczna

3. Prem. m. Bartel [prof. Kazimierz Bartel] 1882-1941 – wicepremier w rządzie Józefa Piłsudskiego, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

4. Gen. Rydz-Śmigły [gen. Edward Rydz – Śmigły] 1886-1941 – Inspektor Armii

5. Gen. K. Fabrycy [gen. Kazimierz Fabrycy] 1888-1958 – II wiceminister spraw wojskowych



10. Płk W. Biernacki [płk Wacław Kostek Biernacki] 1884-1957 – dowódca 38 pułku piechoty z Przemyśla

11. Płk B. Wieniawa-Długoszowski [płk. Bolesław Wieniawa-Długoszowski] 1881-1942 – dowódca 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego

12. Kańczucki E. płk [płk Edward Kańczucki] 1882-1940 – dowódca 39 pułku piechoty z Jarosławia

13. Pomazański, płk [płk Henryk Pomazański] 1889-1978 – szef sztabu Okręgu Korpusu X w Przemyśle

14. Ulrych płk [płk Juliusz Ulrych] 1888-1959 – dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Warszawie

15. Menderer, ppłk [ppłk Bolesław Menderer] 1881-1939 – oficer Przysposobienia Wojskowego 24 Dywizji Piechoty z Jarosławia

16. P.Płk T. Furgalski [ppłk Tadeusz Wyra – Furgalski] 1890-1916, gwoździł pośmiertny w uznaniu jego zasług i związków z Leżajskiem

17. Brożek, mjr [mjr Kazimierz Brożek] – dowódca garnizonu w Nisku

18. Kawecki, mjr?

19. Kowalski, mjr [mjr Kowalski] – dowódca Powiatowej Komendy Uzupełnień w Nisku

20. Hanejko, kpt. [kpt. Hanejko] – komendant obwodowy przysposobienia wojskowego z 39 pułku piechoty z Jarosławia

21. Janusz, kpt. [kpt. S. Janusz] – oficer instrukcyjny Hufca Szkolnego przy Gimnazjum w Leżajsku

22. Michocki, kpt. [kpt. Michocki] – dowódca okręgu przysposobienia wojskowego przy 3 pułku piechoty legionowej, instruktor Hufca Szkolnego przy Gimnazjum w Leżajsku

23. Krzeczkowski, por. [por. Andrzej Krzeczkowski] – komendant powiatowy przysposobienia wojskowego

24. Rybakiewicz, Wł. Por. [por. Rybakiewicz Władysław?] – instruktor przysposobienia

ciąg dalszy na str. 20

ciąg dalszy ze str. 19

nia wojskowego z ramienia 39 pułku piechoty z Jarosławia

25. Rybowicz, por. [por. Rybowicz Władysław – ur. 27.01.1898 r. w Leżajsku albo Walerian – ur. 14.12.1899 r. w Leżajsku albo Jan – ur. 11.07.1901 r. w Leżajsku.]

26. M. Domańskisierz. 8 P. Piechoty Legionowej 8 V 27 [Domański Marian]

27. Ks. Lubomirski [Ksiądz Andrzej Lubomirski z Przeworska] 1862-1953



28. Prez. Zw. Strz. dr Dłuski [Prezes Związku Strzeleckiego, dr Kazimierz Dłuski] 1855-1930

29. Wojewoda Garapich [Wojewoda lwowski Paweł Garapich] w okresie 30.12.1924 – 28.07.1927

30. Starosta Olszewski?

31. Św. Stanisław – poświęcenie sztandaru odbyło się w jego święto 8 maja

Do mieszkańców Leżajskiego dołączyły również instytucje publiczne, społeczne, religijne, jednostki wojskowe i paramilitarne z terytorium województwa lwowskiego.

1. Rada Miasta Leżajsk [Rada Miasta Leżajsk]

2. Starostwo Łańcut [Starostwo Łańcut]

3. Rada Pow. Łańcut [Rada Powiatu Łańcut]

4. Starostwo Jarosław [Starostwo Jarosław]

5. Star. Nisko [Starostwo Nisko]

6. Starostwo Przeworsk [Starostwo Przeworsk]

7. D.O. K. X [Dowództwo Okręgu Korpusu X z Przemyśla]

8. 3. P. P. Leg. [3 Pułk Piechoty Legionów z Jarosławia]

9. 10 P. Strz. Kon. [10 Pułk Strzelców Konnych z Łańcuta]

10. 38 P. P. [38 Pułk Piechoty z Przemyśla]

11. Strzel. Obw. Jarosław [Strzelecki Obwód Jarosław]

12. Strzel. Oddz. Jarosław [Strzelecki Oddział Jarosław]

13. Strzel. Oddz. Lubaczów [Strzelecki Oddział Lubaczów]

14. Strz. Oddz. Łańcut [Strzelecki Oddział Łańcut]

15. Zw. Strzel. Nisko [Związek Strzelecki Nisko]

16. Oddz. Zw. Strz. Ostrów [Oddział Związku Strzeleckiego Ostrów]

17. Strzel. Okr. Przemyśl [Strzelecki Okręg Przemyśl]

18. Strzelec Rozwadów [Strzelec Rozwadów]

19. Sokół Leżajsk [Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Leżajsku]

20. Konwent O.O. Bernardynów [Konwent O.O. Bernardynów w Leżajsku]

21. Rad. Szk. Okr. Łańcut [Rada Szkolna Okręg Łańcut]

22. Huf. Gimn. Leżajsk [Hufiec Gimnazjalny w Leżajsku]

23. Huf. Gimn. Łańcut [Hufiec Gimnazjalny w Łańcutie]

24. Huf. Gimn. Przeworsk [Hufiec Gimnazjalny w Przeworsku]

25. Huf. Sem. Rudnik n/Sanem [Hufiec Seminarium Nauczycielskiego w Rudniku n/Sanem]

26. T. S. L. Leżajsk [Towarzystwo Szkoły Ludowej w Leżajsku]

27. Urząd Izrl. Leżajsk [Izraelicki Urząd Metrykalny w Leżajsku]

28. Kom. Przem. Wojsk. Leżajsk?

29. N. O. K. Leżajsk [Narodowa Organizacja Kobiet w Leżajsku]

30. Kółko Roln. Leżajsk [Kółko Rolnicze w Leżajsku]

31. Zw. Rob. Leżajsk [Związek Robotników w Leżajsku]

32. Korp. Rzeźn. Piekarzy Leżajsk. [Korporacja Rzeźników i Piekarzy w Leżajsku]

33. Kasyno Leżajsk [Kasyno Obywatelskie im. Tadeusza Kościuszki w Leżajsku]

34. Red II. Kuriera Krak. [Redakcja Ilustrowanego Kuriera Krakowskiego (IKC)]

35. Koło Młodzież. Leżajsk [Kolo Młodzieżowe w Leżajsku]

36. Kasa Oszcz. Leżajsk [Kasa Oszczędnościowa w Leżajsku]

37. Włościanin Leżajsk [Spółka Rolnicza „Włościanin” w Leżajsku]

W dniu powtórnego poświęcenia sztandaru 11 listopada 2008 r. do oryginalnych gwoździ zostały dołączone nowe. Ich fundatorami zostali:

- ❖ Muzeum Ziemi Leżajskiej,
- ❖ Poseł na Sejm RP Zbigniew Rynasiewicz,
- ❖ Poseł na Sejm RP Piotr Babinetz,
- ❖ Franciszek Larendowicz (pośmiertnie),
- ❖ Zbigniew Larendowicz,
- ❖ Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie,
- ❖ Browar Leżajsk,
- ❖ Elektrociepłownia Nowa Sarzyna,
- ❖ BMF Polska,
- ❖ Fabryka Maszyn w Leżajsku,
- ❖ ZCH „Organika Sarzyna”,
- ❖ Poczta Polska,
- ❖ Zespół Szkół Licealnych w Leżajsku,
- ❖ Starostwo Powiatowe w Leżajsku,
- ❖ Rada Powiatu Leżajskiego,
- ❖ Jednostka Strzelecka 2021 w Rzeszowie,
- ❖ Komenda Główna Związku Strzeleckiego,
- ❖ 21 Brygada Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie,
- ❖ Wojewódzki Sztab Wojskowy w Rzeszowie,
- ❖ 5 Batalion Strzelców Podhalańskich,
- ❖ Polsko-Ukraiński Batalion Sił Pokojowych,
- ❖ Komendant Garnizonu Rzeszów,
- ❖ Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego,
- ❖ Podkarpacki Urząd Wojewódzki,
- ❖ Klasztor OO. Bernardynów,
- ❖ Parafia Farna w Leżajsku,
- ❖ K. P. PSP w Leżajsku,
- ❖ K. P. Policji w Leżajsku,
- ❖ Towarzystwo Miłośników Ziemi Leżajskiej,
- ❖ Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich,
- ❖ Rodzina Wrzesińskich,
- ❖ Roman Federkiewicz.

Roman Federkiewicz
Muzeum Ziemi Leżajskiej

TRENUJ! W POGONI!



NABÓR UZUPEŁNIAJĄCY DLA DZIECI Z ROCZNIKÓW 2013-2016

OFERTA:

- treningi piłkarskie w grupach
- wykwalifikowana kadra trenerska
- nauka zdrowej rywalizacji i zasad fair play
- treningi na stadionie, orliku i hali sportowej
- akademia bramkarska "Pogoń"

ZAPISY ORAZ SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE:

Koordynator grup młodzieżowych
Adrian Rauza tel. 665 140 387

Trener grup młodzieżowych
Paweł Klimek tel. 798 483 120

W POGONI ZA MARZENIAMI



zrzutka.pl Wsparcie Klubu MZKS "POGOŃ" Leżajsk



Licytacje - Wsparcie Klubu MZKS "POGOŃ" Leżajsk

SPONSORZY:



BMF Polska Sp. z o. o.



MZK
LEŻAJSK

ZBDIT
BABIS

footem

PARTNERZY:



Nowy rozdział w historii Pogoni

Klub MZKS „Pogoń” Leżajsk w swojej kilkudziesięcioletniej historii ma na koncie występy zarówno w III jak i IV lidze. Cieszył się dużą sympatią mieszkańców powiatu leżajskiego. Nie brakowało również sponsorów chętnych do wsparcia klubu. Jednak na przestrzeni ostatnich lat jego kondycja znacząco spadła. Szansą na przywrócenie Pogoni dawnej świetności jest nowy zarząd, który objął kierownictwo nad klubem wraz z początkiem września.

O zmianach i planach dotyczących Pogoni rozmawiamy z **Waldemarem Tłuczkiem**, nowym prezesem zarządu.



Natalia Nowicka: Od września jest pan nowym prezesem Pogoni. Podejrzewam, że łatwo nie jest?

Waldemar Tłuczek: Jeśli chodzi o świadomość tego, z czym możemy się spotkać w momencie, kiedy przejmemy zarządzanie Pogonią, to oczywiście spodziewaliśmy się, że będzie tam dużo spraw niewyjaśnionych. Obawialiśmy się, że będą też spore problemy finansowe, ale byliśmy zapewniani na Walnym Zjeździe Członków Stowarzyszenia, że sytuacja finansowa klubu jest na bieżąco regulowana, nie ma żadnych zaległości, a nawet są jakieś środki na koncie. Miało to być kilkanaście tysięcy zł, po czym bardzo szybko okazało się – zresztą pisaliśmy to w oświadczeniu na naszym profilu facebookowym – że jest tam 95 zł, a w międzyczasie zaczęło się pojawiać sporo zaległości. Były to zobowiązania wobec instytucji, byłych zawodników, trenerów, innych klubów, z których pozyskani byli zawodnicy, ZUS-u Urzędu Skarbowego. Na zarządzie rozmawialiśmy, co z tym dalej zrobić. To były pieniądze, które powinny zostać wydane na inny cel, a były wydane niezgodnie z przeznaczeniem, więc wezwaliśmy poprzedni zarząd do złożenia wyjaśnień, jak te pieniądze zostały wydane. Nie zostawimy tego tematu bez wyjaśnień – bez przejrzystej sytuacji co do stanu finansowego i zob-

wiązań, które były przedstawione na walnym zjeździe. Wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo, ale nie wiedzieliśmy, że aż tak. Zastanawiam się, gdzie ten klub znalazłby się za jakiś czas, gdyby nie doszło do zmiany.

A jak w ogóle do tego doszło, że to pan został nowym prezesem klubu?

Podczas walnego zjazdu zmiana zarządu wcale nie była taka pewna. Przyszło sporo kibiców, członków stowarzyszenia oraz osób, które chciałyby się dopisać i powiedzmy, że była równowaga, jeśli chodzi o głosy. Jednak z czasem, gdy zostały zadane pytania dotyczące sytuacji klubu, coraz więcej osób zobaczyło, że nie do końca wszystko tam działa tak, jak powinno. Z Pogonią i piłką seniorską nie miałem wcześniej nic wspólnego. Zaproponowano moją kandydaturę, na którą wyraziłem zgodę, gdy okazało się, że jest potrzeba, aby doszło do zmian. A te osoby, które jeszcze na początku były sceptyczne, co do zmian, oddały głos na mnie i na nowy zarząd, za co zarówno im, jak i pozostałym głosującym bardzo dziękuję.

Nowy zarząd to nowy rozdział w historii klubu. Pierwsze karty tego rozdziału zostały już zapisane?

Trzeba podkreślić, że w obecnym zarządzie klubu znaleźli się

ludzie, którym bardzo na Pogoni zależy. Od początku poświęcają dużo czasu i bardzo się angażują w rozwój klubu. Mimo że każdy na co dzień zajmuje się czymś innym zawodowo, to kiedy tylko może, wkłada swoją energię w – nazwijmy rzeczy po imieniu – ratowanie klubu. Jeśli to zaangażowanie i wsparcie, jakie obserwuję, nie tylko ze strony zarządu, członków stowarzyszenia, ale i kibiców, sympatyków Pogoni, firm oraz instytucji będzie stałe na tak wysokim poziomie, na jakim jest teraz, to klub ma szansę na szybki rozwój. Dzięki wsparciu finansowemu, które otrzymaliśmy od lokalnych przedsiębiorców – nie sposób wymienić wszystkich, bo pewnie pominąłbym kogoś – mogliśmy uregulować pierwsze płatności, a właściwie dać to, co im się należy. Każdy z nich poświęca swój czas i wydaje swoje pieniądze, żeby dojechać na trening czy mecz, a powinni te pieniądze zarabiać w klubie. Oczywiście można się zastanawiać, czy na etapie okręgówki powinni takie, czy inne pieniądze zarabiać i wyjść z założenia, że może powinni grać dla idei, ale uznaliśmy, że stworzymy im jak najlepsze możliwości i jak najlepsze warunki.

Z dziewięćdziesięcioma pięcioma złotymi na koncie?

Dlatego pojawił się pomysł na zrzutkę na portalu zrzutka.pl. Przyznam, że nie byłem do końca przekonany, że to zadziała i że ludzie będą chcieli wesprzeć klub, ale od razu zaczęły wpływać pierwsze pieniądze. Później działacze sportowi, ale też kibice, członkowie stowarzyszenia zorganizowali licytację, wystawiając sporo gadżetów klubowych. Po tym widać, że jest wielu pasjonatów, którym dobro klubu leży na sercu. Poza tym, gdy się tak rozmawia z ludźmi, to okazuje się, że prawie każdy ma jakieś powiązania z klubem. A to

brat grał w Pogoni, albo sąsiad, a to wujek albo tata się angażował w jego działalność klubu i to jest chyba właśnie jego siłą. Uświadomiłem sobie w pewnym momencie, że spoczywa na mnie ogromna odpowiedzialność, jeśli chodzi o tradycję Pogoni. Oczywiście każdy klub ma swoją historię i tradycję, ale z Pogonią to coś więcej. Tu się czuje w ludziach ducha potrzeby podniesienia tego klubu z kolan. Przecież Pogoń grała kiedyś w III lidze, jeszcze w tym starym systemie i chcemy, żeby znów coś zoczyła. W zarządzie klubu poza mną, Sebastianem Babisiem i Karolem Maruszakiem znaleźli się również dawni zawodnicy Pogoni: Krystian Pietrycha i Adrian Rauza, którzy pamiętają te chlubne czasy i bardzo starają się, aby klub do nich powrócił. Na działania statutowe klubu poświęcamy swój wolny czas i są to najczęściej wieczory. Odbiliśmy też wiele spotkań z przedstawicielami firm i instytucji, aby prosić o wsparcie.

Oczywiście robicie to nieodpłatnie?

Tak. Klub funkcjonuje jako stowarzyszenie i chciałbym to mocno podkreślić. Jego działalność uzależniona jest od darowizn i składek. Oczywiście mamy też w statucie zapisaną działalność gospodarczą, której, póki co, nie prowadzimy, a funkcje członków zarządu są społeczne, więc nie pobieramy żadnego wynagrodzenia.

Dość aktywnie działacie w mediach społecznościowych. Informujecie o każdej, najdrobniejszej zmianie lub działaniach. Skąd ta skrupulatność?

Od początku zależało nam, aby nasza działalność, zwłaszcza ta dotycząca sytuacji finansowej, była jak najbardziej przejrzysta, dlatego naszym Facebooku publikujemy często, zarówno oświadczenia zarządu klubu, by wszyscy zainteresowani mieli wiedzę, na

jakim etapie są nasze działania, jakich sponsorów i partnerów pozyskaliśmy, jak i informacje organizacyjne dotyczące rozgrywek, meczów, zawodników itp. Chcemy w ten sposób pokazać, że można nam zaufać. Spotkaliśmy się z pozytywnym odbiorem, więc będziemy kontynuować te działania wedle założeń media planu, który opracowaliśmy. Jest już nowa strona internetowa, tylko czekamy na zmianę adresu.

Chcemy, żeby ludzie przyzwyczaili się do naszej aktywności i obecności także w świecie wirtualnym i oczekiwali każdego dnia na nowe informacje. Poza tym jest to też świetny sposób na integrowanie się i budowanie relacji z sympatykami klubu.

A propos integracji, to macie już za sobą pierwszy piknik rodzinny.

Tak, bo rzeczywiście było na to zapotrzebowanie. W takim wy-

darzeniu może brać udział cała rodzina, nie tylko panowie zainteresowani meczem i to się świetnie sprawdziło, więc będziemy to praktykować. Do końca sezonu mamy też zabezpieczony food-track, więc podczas meczu będzie można skorzystać z obsługi gastronomicznej.

Wiem, że macie spore konkretne plany, zarówno jeśli chodzi o budowanie właściwego zaplecza

sportowego dla zawodników, jak i pozostałą działalność klubu.

Tak, ale żeby nie zapeszać, może opowiem o tym, gdy będziemy już w fazie realizacji. Póki co, zapraszam wszystkich do śledzenia naszego profilu facebookowego, gdzie przekazujemy wszystkie informacje na bieżąco.

Bardzo dziękuję za rozmowę.
Ja również dziękuję.



„W POGONI ZA MARZENIAMI”

Klub MZKS „Pogoń” Leżajsk posiada bardzo bogatą historię i pod tą nazwą funkcjonuje od 1962 roku. Występował zarówno w III jak i IV lidze. W tym czasie cieszył się dużą popularnością wśród społeczności lokalnej. Był sponsorowany przez firmy działające na ziemi leżajskiej, co dawało duże możliwości utrzymywania drużyny w wyższych klasach rozgrywkowych. Niestety, w dalszej działalności klubu, sytuacja znacząco się pogorszyła, na co miało wpływ bardzo wiele czynników, w tym niewłaściwe działania sztabu zarządzającego.

Obecnie sytuacja sportowa, w jakiej znajduje się klub jest bardzo trudna. Ale początkowa zła passa związana z brakiem wygranych meczów i strzelonych bramek została już przełamana wygraną z Nową Sarzyną. Zmienił się również skład zarządu klubu.

Nowe władze zostały wybrane 3 września br. tuż po zamknięciu okienka transferowego, co sprawia, że nie można przeprowadzać żadnych ruchów transferowych do I drużyny. Najbliższa taka możliwość nastąpi dopiero w styczniu 2022 r. Z powodu odejścia z drużyny 8 zawodników w przerwie letniej został zbudowany zespół ambitny, choć nieoświadczony.

W związku z tą sytuacją zarząd podejmuje w obecnej chwili wiele działań zmierzających do stworzenia jak najlepszych warunków dla rozwoju zawodników, dlatego też zdecydował się na zmianę trenera oraz podpisał umowy z każdym zawodnikiem, które są wiążące dla obu stron. Niebawem zostanie także

zakupiony nowy sprzęt, niezbędny do treningów, którego teraz w klubie brakuje. Trwają rozmowy z firmą odzieżową odnośnie wyposażenia zawodników w stroje meczowe, treningowe i reprezentacyjne. Nowy zarząd jest także po rozmowach z firmą ubezpieczeniową i fizjoterapeutą, aby zawodnicy mogli spokojnie wracać do pełnej sprawności po doznanych urazach i kontuzjach. Podjął również współpracę z Fit Club Leżajsk i MOSiR Leżajsk w zakresie przygotowania motorycznego oraz odnowy biologicznej po mikroczyłkach treningowych.

Aby w perspektywie móc wprowadzić klub do wyższej klasy rozgrywkowej, potrzebne są środki finansowe, które pozwolą na realizację długoterminowych planów i założeń. W związku z tym, zarząd podjął szereg rozmów z przedstawicielami instytucji i firm w celu pozyskania nowych sponsorów. Mając powyższe na uwadze została także utworzona zbiórka pieniędzy na stronie www.zrzutka.pl oraz strona z licytacjami na Facebooku, z których całkowity dochód zostanie przeznaczony na rozwój i działalność statutową klubu.

Aby dotrzeć do jak najliczniejszej grupy odbiorców, klub prezentuje swoją działalność w mediach społecznościowych takich jak Facebook, Instagram, YouTube. W trakcie opracowania jest także strona internetowa klubu.

W ostatnim czasie wykonano wiele prac remontowych obiektów sportowych i socjalnych, z których korzysta klub, w tym malo-

wanie pomieszczeń, remont szatni, łazienek, pomieszczeń biurowych, sali odpraw, aneksu kuchennego, pralni.

2 października zarząd klubu zorganizował piknik rodzinny, któremu towarzyszyły nie tylko emocje piłkarskie, ale także moc atrakcji dla rodzin i najmłodszych pociech, m.in. darmowe zjeżdżalnie, stoisko gastronomiczne, wata cukrowa, popcorn, malowanie twarzy, bańki, chusty animacyjne, balony oraz losowanie nagród w przerwie meczu. Ponadto podczas pikniku zaprezentował się klub motocyklowy Wehikuł, odbyły się pokazy sprzętu strażackiego i udzielania pierwszej pomocy oraz prezentacja wozu strażackiego i policyjnego,

Podczas dni meczowych, każdy może wpłacić dowolną kwotę, jako cegiełkę na działalność klubu, a w przerwach meczu następuje losowanie nagród spośród wpłaconych cegiełek.

Klub obecnie prowadzi nabór uzupełniający dla dzieci z roczników 2013-2016 oraz dla grupy młodzieżowej z roczników 2006-2007.

Zarząd Klubu dołoży wszelkich starań, żeby przywrócić dobre imię leżajskiej Pogoni oraz zbudować drużyną walczącą o wyższe cele. Liczymy na wsparcie i zaufanie ze strony kibiców oraz wszystkich Sympatyków i Przyjaciół MZKS „Pogoń” Leżajsk.

Zarząd składa podziękowania kibicom, wszystkim członkom stowarzyszenia oraz wszystkim, którzy włączyli się w proces odbudowy klubu.

MZKS „Pogoń” Leżajsk



podróż 97

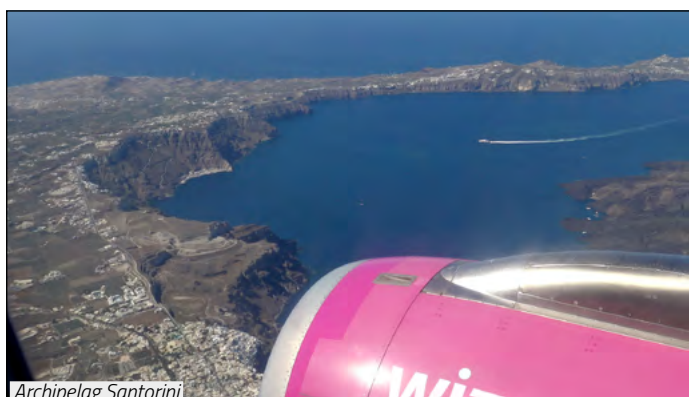
Thira, to grecka wyspa znana także pod nazwą Santorini lub Santorini, a w czasach antycznych nazywana była Kalliste, czyli najpiękniejsza. Co sprawia że do czasów współczesnych nadal uznawana jest za jedną z najpiękniejszych wysp świata? Czy niezwykle położenie, na obrzeżach największej na świecie wulkanicznej kaldery, która nadal skrywa potęgę wulkanu? A może rozsypane na wysokich skałach białe domki i niebieskie kościoły kopuły cudownie harmonizujące z błękitem morza? Albo widok, który znajdziemy niemal w każdej reklamie, folderze czy katalogu promującym ten piękny kraj. Może ślady burzliwej historii? A może malownicze plaże skrywające się w cieniu barwnych klifów, obmywane krystalicznie czystą wodą Morza Egejskiego? A może po prostu wszystko razem?

Wyspa Santorini to jedno z tych miejsc, które wszyscy znamy ze zdjęć, choć czasem nie wiemy, gdzie się znajduje. Może czas poznać ją bliżej i przekonać się, czy rzeczywiście serce zabije nas krajobraz i wyrwie się okrzyk zachwytu na widok najpiękniejszego zachodu słońca? Może czas przekonać się, czy zdjęcia z tej greckiej wyspy nie kłamią.

Wybierając się w podróż zawsze stajemy przed dylematem: z biurem podróży czy na własną rękę? W biurach podróży bez problemu znajdziemy wiele interesujących wycieczek na Santorini. Niewątpliwym plus takiej wycieczki to fakt, że podróżujący nie musi zajmować się organizacją, szukać najtańszych lotów, martwić się, jak przedostać się z lotniska do hotelu, rezerwować noclegu itd. Przeglądając oferty, łatwo jednak zauważyć, że Santorini nie należy do najtańszych greckich wysp. Ale, jak wszędzie, i tutaj znajdziemy względnie ta-



Fira – stolica wyspy



Archipelag Santorini

nie oferty oraz takie, które przyprowadzą nas o zawrót głowy.

Z kolei opcja „Santorini na własną rękę” wychodzi nieco taniej i daje nam więcej swobody w wyborze lotów, noclegów, a w szczególności miejsc, które chcemy odwiedzić. Pamiętajmy, że biura turystyczne czasami omijają atrakcyjne miejsca z prozaicznych przyczyn. Wąskie uliczki czy brak parkingów to przeszkoda nie do pokonania dla wielkich autokarów. Indywidualnie tam dotrzemy, ale musimy jednak włożyć więcej trudu w organizację takiego wyjazdu.

Wybór nie należy do łatwych. Trzeba spokojnie z ołówkiem w rękę rozważyć plusy i minusy każdej opcji i podjąć decyzję, której nie pożałujemy po powrocie.

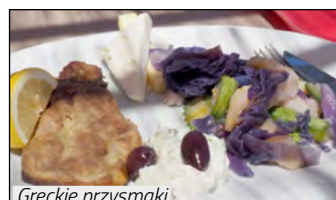
Sposobów dotarcia na Santorini nie mamy wiele. Zdecydowanie najpopularniejszy wśród turystów jest samolot. Możemy również skorzystać z przeprawy promowej. Zapewne podróż będzie trwała dłużej, ale podróżując po sąsiednich wyspach będzie to dobry wybór. Inną alternatywą jest statek wycieczkowy. Coraz częściej widzimy wiel-

kie statki pasażerskie cumujące u nabrzeży atrakcyjnych miejsc. Jednak patrząc na pasażerów, którzy w pocie czoła w kilka godzin próbują zaliczyć wybrane przez przewodników miejsca – zdecydowanie odradzamy. Bo poza stwierdzeniem „byłem” – niewiele zobaczymy.

My wybraliśmy opcję samodzielnej organizacji całego wyjazdu. Od zakupu biletu lotniczego przez wypożyczenie samochodu po rezerwację noclegu w hotelu.

Z krakowskiego lotniska wystartowaliśmy wcześniej rano. Po ok. 2 godzinach lotu dostrzegamy wyspy archipelagu Cyklad znajdującego się w południowo-zachodniej części Morza Egejskiego, u południowo-wschodnich wybrzeży Grecji. W jego skład wchodzi około 220 wysp, a wśród nich nasz cel – Santorini, tworząca z kilkoma mniejszymi wyspami mały archipelag o tej samej nazwie.

Nie trzeba wiele wyobraźni, by zauważyć niezwykłą regularność archipelagu Santorini. Obecnie w jego skład wchodzi wyspa: Thira, Thirassia, NeaKamini, PaleaKamini i Aspronisi.



Greckie przysmaki

Kształt przerwanego okręgu, archipelag zawdzięcza kataklizmowi z roku 1450 p.n.e. Nastąpiła wówczas potężna erupcja wulkanu o sile trzykrotnie przekraczającej wybuch wulkanu Krakatau w 1883 roku. Zniszczeniu uległa cała centralna część wyspy. Na jej miejscu powstała rozległa, wypełniona morskimi wodami kaldera o powierzchni 83 km kwadratowych i głębokości 400 m. Paradoksalnie to ona jest teraz jedną z największych atrakcji wyspy. Widok jaki roztacza się przed oczami turystów nie ma sobie równych.

Po dwóch i pół godzinie lotu lądujemy na Santorini National Airport w miejscowości Kamari. Port obsługuje zarówno loty regularne, jak i czarterowe. Jednak ze względu na ograniczone rozmiary płyty postojowej, port lotniczy jest w stanie obsłużyć jednocześnie maksymalnie sześć cywilnych samolotów, co w sezonie turystycznym przysparza wielu problemów.

Nagle służby lotniska oblewają samolot płynem. Wielokrotnie byliśmy świadkami odmrażania samolotu przed startem w zimie. Czym służy ten zabieg w lecie i po wylądowaniu? Może to forma odkażania?

Po wyjściu na płytę lotniska otrzymujemy powitalne ciasteczko – miły akcent. Żeby nie zapomnieć, że pandemia trwa nadal



Koloryt miasta



Dolna stacja kolejki linowej



Fira zawieszona na skalnym klifie

po raz kolejny pokazujemy tzw. „Paszport covidowy”, skrupulatnie oglądany przez służby lotniska.

Tym razem upał nas nie zaskoczył. Od kilku dni zmagamy się w Polsce z falą tropikalnych temperatur. Tak więc 30°C nie robi na nas wrażenia.

Z lotniska kierujemy się do wypożyczalni samochodów. Jak się później okazało, był to dobry pomysł, nawet tutaj, na tej niewielkiej wyspie.

Kilkanaście minut później, jesteśmy w naszym hoteliku o jakże greckiej nazwie Zorbas.

Chwila odpoczynku, smakowity obiad i czas ruszyć na zwiedzanie Świętej Ireny czyli Santorini (Saint Irene).

Rozpoczynamy od portu Athinios, znajdującego się u podnóża wyniosłego klifu opadającego w kierunku kaldery, około 10 km na południe od Firy – stolicy wyspy. Jest to jedyny port na Santorini z regularnymi rejsami pasażerskimi łączącymi wyspę z ateńskim portem w Pireusie, Cykladami i Kretą.

Po pokonaniu ciasnych serpentyn zatrzymujemy się na rozległym, betonowym placu, wzdłuż którego usadowiły się restauracje i biura turystyczne czekające na turystów. Wokół nas zadziwiająca cisza. Gdzie statki, promy i turyści? Czy tak w czasach pandemii na przełomie czerwca i lipca wygląda cała wyspa? Zaskoczeni panującą ciszą,

robimy kilka zdjęć i ruszamy na krótki rekonesans do Firy.

Fira to stolica i serce Santorini. Miasto znajduje się na zachodnim wybrzeżu wyspy, na klifach kaldery naprzeciw wulkanu.

Pierwsze wrażenie niezwykle. Ale podświadomie czekamy na coś więcej. Nie mniej kamery i aparaty w ruch. Bo miejsce godnych wspaniałego zdjęcia jest mnóstwo.

Współczesna Fira jest kulturalnym i handlowym centrum Santorini. Od razu rzuca się w oczy, że miasto nastawione jest na przemysł turystyczny. To tutaj ruszają wszyscy spragnieni widoków kaldery. To tutaj znajdują się najmodniejsze restauracje, bary i puby. Tutaj odbywają się imprezy, a w luksusowych hotelach można relaksować się w mini basenach zawieszonych na klifie.

Na chwilę zaglądamy do Prawosławnej Katedry Metropolitarnej zbudowanej w 1827 roku i zrekonstruowanej do obecnej formy po niszczycielskim trzęsieniu ziemi w 1956 roku.

Nasz dzisiejszy krótki spacer po Firie postanawiamy dopełnić wizytą w starym porcie. Miejsca, które jako pierwsze widzą turyści schodzący z wielkich wyciecz-

kowców. By dostać się do portu, mamy trzy możliwości. Zjechać kolejką linową za 6 euro, zejść schodami lub zjechać na mułach, które cierpliwie czekają na turystów. O ich niedoli możemy przeczytać w dziesiątkach relacji z Firy. I jak to zwykle bywa, głosy są podzielone. A my uderzamy się w piersi. Skoro jest zapotrzebowanie na taką formę transportu – muły i osiołki są. Nie będzie chętnych – muły znikną z krajobrazu Firy.

Schodząc do portu musimy zachować ostrożność. Sześćset schodków w upalnym słońcu, wyszlizgane kamienie i niespodzianki, które pozostawiły muły z każdym krokiem stają się coraz większym problemem. Na szczęście dla nas jest mało turystów. Ale nie cieszą się z tego faktu właściciele czworonożnego transportu i szeroko rozumianej branży turystycznej. Jak widać pandemia wystraszyła turystów. O dwóch milionach ludzi rocznie odwiedzających Santorini nie ma już mowy drugi sezon, co jest i złą i dobrą wiadomością. Złą, gdyż podupadła po ostatnim trzęsieniu ziemi wyspa podniosła się na przestrzeni ostatnich sześćdziesięciu lat w zasadzie jedynie dzięki masowej turystyce. Dobrą, bo możemy spokojnie cieszyć się atrakcjami wyspy.

Koniec zejścia. Chłodne piwo w niewielkiej knajpce i miła niespodzianka. Właścicielem knajpki jest Polka mieszkająca od 20 lat w Grecji. Do zachodu słońca sącymy piwo i chłoniemy informacje o wyspie, jej mieszkańcach, atrakcjach i cenach, znacząco różniących się w zależności od miejsca.

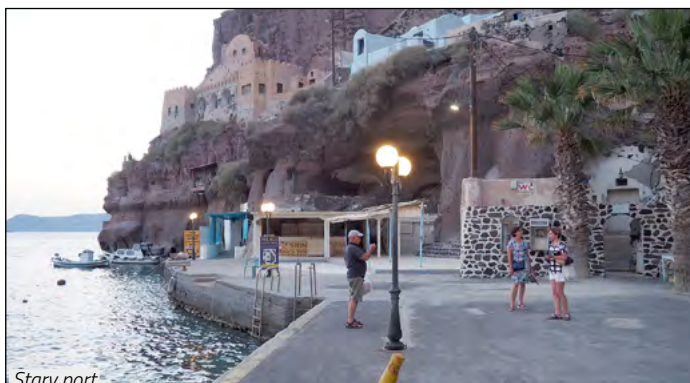
Zbliża się zmrok. Już nie mamy siły, by wejść na klif piekna. Korzystamy więc z kolejki linowej zbudowanej za pieniądze Fundacji „Loula & Evangelos Nomikos” – należącej do greckiego armatora Evangelosa Nomikosa. Szkoda tylko że podróż trwa tak krótko.

Wychodząc z kolejki od razu wpadamy w objęcia rozświetlających się witryn sklepowych.

I tak dobiega końca pierwszy dzień naszego pobytu na Santorini. Jeden dzień, a tyle wrażeń. Co czeka nas jutro?

Zdjęcia, tekst: Ireneusz Wołek

**Zapraszam do obejrzenia filmu na YouTube
– NiezwykłyŚwiat Santorini**



Stary port

CZUJKA na straży twojego bezpieczeństwa

Jak wynika ze statystyk prowadzonych przez Państwową Straż Pożarną w Polsce każdego roku z powodu zatrucia tlenkiem węgla, potocznie zwanym czadem, ginie kilkadziesiąt osób. Niestety, bardzo często zdarzenia te nie są związane z pożarem, lecz wynikają z niewłaściwej eksploatacji urządzeń i instalacji grzewczych. Dla przykładu w sezonie grzewczym 2020-2021 na terenie całego kraju odnotowano 2756 zdarzeń związanych z tlenkiem węgla, w których poszkodowanych zostało 1187 osób, natomiast 43 osoby to ofiary śmiertelne.

„Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa” to kampania, którą corocznie prowadzi Państwowa Straż Pożarna. Skierowana jest do społeczeństwa, m.in. do dzieci i młodzieży oraz seniorów i ma na celu zmniejszenie liczby ofiar pożarów oraz zatruc tlenkiem węgla w mieszkaniach i domach jednorodzinnych.

Główne przekazy tegorocznej kampanii

Każdego roku w naszych mieszkaniach i domach powstaje kilkadziesiąt tysięcy pożarów i kilka tysięcy zdarzeń, gdzie dochodzi do emisji tlenku węgla. Nasz dom jest miejscem, w którym każdy z nas czuje się najbezpieczniej. Pomimo tego, to właśnie tam ginie największa liczba osób, a ofiarami pożarów są najczęściej ich sprawcy.

Tlenek węgla to bardzo trujący gaz. Nie jest on wyczuwalny przez ludzkie zmysły. Tlenku węgla **NIE usłyszysz! NIE zobaczysz! NIE poczujesz!**

W okresie grzewczym wzrasta ryzyko powstania pożarów i zatruc tlenkiem węgla w budynkach mieszkalnych. Źródłem emisji tlenku węgla są urządzenia grzewcze opalane drewnem, węglem, gazem, olejem opałowym.

Co roku, a tym bardziej przed rozpoczęciem sezonu grzewczego należy wykonać obowiązkowe okresowe przeglądy i czyszczenie przewodów kominowych oraz sprawdzenie instalacji wentylacyjnej.

Państwowa Straż Pożarna rekomenduje instalowanie czujek dymu i tlenku węgla.

Państwowa Straż Pożarna przypomina o obowiązku właściwego utrzymania stanu



technicznego czujek dymu i tlenku węgla (m.in. wymianę baterii). Osobom starszym strażacy gotowi są pomóc w zamontowaniu danej czujki lub wymianie w nich baterii.

Państwowa Straż Pożarna zwraca uwagę na fakt, że czujka tlenku węgla nie zastępuje przeglądu technicznego przewodów wentylacyjnych i kominowych.

Skąd się bierze czad i dlaczego jest tak niebezpieczny?

Czad, czyli tlenek węgla powstaje podczas procesu niecałkowitego spalania materiałów palnych. Ma silne właściwości toksyczne, jest cięższy od powietrza dlatego też gromadzi się głównie pod sufitem. Niebezpieczeństwo zaccadzenia wynika z faktu, że tlenek węgla jest: bezwonny, bezbarwny, pozbawiony smaku.

Czad blokuje dostęp tlenu do organizmu, poprzez zajmowanie jego miejsca w hemoglobinie (czerwonych krwinkach), powodując przy długotrwałym narażeniu śmierć.

Co jest główną przyczyną zatruc tlenkiem węgla?

Głównym źródłem zatruc w budynkach mieszkalnych jest niesprawność przewodów kominowych: wentylacyjnych i dymowych. Ich wadliwe działanie może wynikać z: ■ nieszczelności ■ braku konserwacji, w tym czyszczenia ■ wad konstrukcyjnych ■ niedostosowania istniejącego systemu wentylacji do standardów szczelności stosowanych okien i drzwi, w związku z wymianą starych okien i drzwi na nowe.

PRZYPOMINAMY!

Zgodnie z § 34 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 7.06.2010 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz. U. Nr 109 poz. 719), w obiektach, w których odbywa się proces spalania paliwa stałego, ciekłego lub gazowego, usuwa się zanieczyszczenia z przewodów dymowych i spalinowych:

- cztery razy w roku w domach opalanych paliwem stałym (np. węglem, drewnem),
- dwa razy w roku w domach opalanych paliwem ciekłym i gazowym,
- co najmniej raz w miesiącu, jeżeli przepisy miejscowe nie stanowią inaczej od pałnisk zakładów zbiorowego żywienia i usług gastronomicznych.
- co najmniej raz w roku usuwamy zanieczyszczenia z przewodów wentylacyjnych.

Z kolei art. 62 ust. 1 pkt 1 c ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2010 r. Nr 243, poz. 1624) zobowiązuje właścicieli i zarządców bloków mieszkalnych i domów jednorodzinnych do okresowej kontroli, co najmniej raz w roku stanu technicznego instalacji gazowych oraz przewodów kominowych (dymowych, spalinywych i wentylacyjnych).

Jakie są objawy zatrucia tlenkiem węgla?

Ból głowy, zawroty głowy, duszność, trudności z oddychaniem, oddech przyspieszony, nieregularny, senność, nudności.

Co zrobić, aby uniknąć zaccadzenia?

- Systematycznie czyść, sprawdzaj szczelność i wykonuj przeglądy techniczne przewodów kominowych.
- Używaj tylko sprawne techniczne urządzenia, zgodnie z instrukcją producenta.
- Nie zasłaniaj i nie przykrywaj urządzeń grzewczych.
- Nie zaklejaj i nie zasłaniaj krat wentylacyjnych.
- W przypadku wymiany okien na nowe, sprawdź poprawność działania wentylacji, nowe okna są najczęściej o wiele bardziej szczelne w stosunku do wcześniej stosowanych w budynku i mogą pogarszać wentylację.

Nie bagatelizuj objawów takich jak: bóle i zawroty głowy, duszność, senność, osłabienie, przyspieszona czynność serca, mogą one być sygnałem, że ulegamy zatruciu tlenkiem węgla.

Źródło informacji:

<https://www.gov.pl/web/kgpsp/>

Policja ostrzega przed spoofingiem

Oszustwo metodą „spoofingu” jest coraz częściej powodem strat oszczędności całego życia. Spoofing to nowa metoda wyłudzenia danych wrażliwych lub pieniędzy.

Polega na wykorzystaniu oprogramowania do zmiany numeru telefonicznego lub nazwy dzwoniącego połączenia, które widzi na wyświetlaczu swojego telefonu je odbierający. Policjanci apelują o ostrożność przy tego typu kontaktach i weryfikację tożsamości dzwoniących do nas osób. Pamiętajmy! Oszuści umiejętnie manipulują rozmową tak, by uzyskać jak najwięcej informacji i wykorzystać naszą naiwność. W kontaktach z nieznanymi kierujemy się zawsze zasadą ograniczonego zaufania. Spoofing telefoniczny to nic innego, jak coraz popularniejsze oszustwo polegające na podszywaniu się dzwoniącego pod inne numery, by móc następnie dzwonić z nich do ofiar i udawać inną osobę.

Technicznie spoofing jest dziś możliwy głównie dzięki nowym rozwiązaniom technologicznym. Przy ich wykorzystaniu dzwoniący może w niemal dowolnej usłudze ręcznie wprowadzić numer, który ma się wyświetlić adresatowi połączenia jako numer dzwoniącego. Policjanci nie mają możliwości technicznego zablokowania spoofingu, gdyż telefon przestępcy nie jest podłączony do sieci komórkowej, lecz komputerowej.



Fot. Pixabay/B_A

W ten sposób coraz częściej oszuści podszywają się pod konsultantów banków, przedstawicieli urzędów czy nawet policjantów.

Sprawcy wykorzystują różne triki socjotechniczne po to, by zmanipulować rozmówcę i uzyskać dostęp do jego smartfona lub

komputera, a w konsekwencji do rachunku bankowego. Ofiara spoofingu, sugerując się numerem, który wyświetlił się na telefonie jest przekonana, że prowadzi rozmowę z infolinią banku, pracownikiem urzędu lub policjantem. W większości rozmów pojawiają się jednak dwa elementy: presja czasu i poczucie zagrożenia. Zwykle oszuści namawiają ofiary do przelania pieniędzy na dane konto.

Scenariusz ataków wykorzystujących spoofing telefoniczny jest zwykle taki sam, a przynajmniej zbliżony. Oszust stara się przstraszyć rozmówcę, by działał pod wpływem emocji, najczęściej informując go o rzekomym włamaniu na konto bankowe i konieczności podjęcia szybkich działań, by zablokować możliwości włamywaczy.

Każdą telefoniczną prośbę o przesłanie pieniędzy lub podanie danych konta bankowego powinno się traktować jako próbę oszustwa. Najlepiej w takiej sytuacji samodzielnie wpisać numer banku, zadzwonić, poinformować o otrzymanym połączeniu i zweryfikować przekazane informacje.

Źródło: www.policja.pl

BLOK REKLAMOWY

Zareklamuj się w Kurierze Powiatowym

TEREN

ROZPOWSZECHNIANIA:

powiat leżajski
miasto Leżajsk,
miasto i gmina Nowa Sarzyna,
gmina Grodzisko Dolne,
gmina Kuryłówka,
gmina Leżajsk
NAKŁAD: 3000 egz.

KONTAKT:

17 240 45 72

DOM UBEZPIECZEŃ

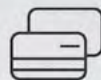
Leżajsk, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1
tel. 17 242 05 70
lezajsk@dom-ubezpiezen.com

Placówka Partnerska



Proama

Materiał marketingowy. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU „Generali, z myślą o Firmie” dostępnych na generali.pl.



GŁÓTÓWKA

W BANKU
OD
KREDYTÓW?



BEZ GADANIA!



Leżajsk
ul. Mickiewicza 78
czynne pon.-pt. 8.30-16.30

Bank
OD
Kredytów

 **Santander**
Consumer Bank